

LUD

Rok 35 | CURITIBA, 30 LISTOPADA NOVEMBRO | 1960 | Nr. 48

BRAZYLII GROZIŁ STAN WYJĄTKOWY wobec ogólnego strajku w kraju

ROZTROPNA JEDNAK POLITYKA PREZYDENTA KUBITSCHKA I MARSZAŁKA DENYSA ZAPOBIEGŁA UŻYCIU TEGO DRASTYCZNEGO ŚRODKA

Z okazji generalnego strajku, który niedawno miał miejsce w całym kraju, wielu deputowanych federalnych i kilku ministrów domagało się od Prezydenta państwa, by ogłosił stan wyjątkowy. Tego samego żądano od ministra Wojny — Odiliona Denysa.

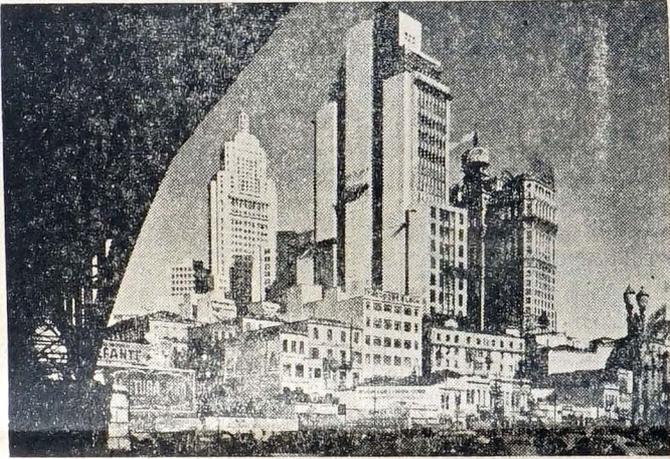
Na szczęście — strajk odbył się normalnie, bez żadnych zamieszek, wobec czego p. Prezydent oraz minister Wojny odmówili użycia tego drastycznego środka, który mógł pogorszyć napiętą sytuację w kraju.

Strajk ten objął przede wszystkim fabryki i wszystkie gałęzie transportu. Robotnicy bowiem domagali się większych poborów miesięcznych wobec wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby. W dodatku — urzędnicy państwowi już przed tym strajkiem żądali pensji równiej wojskowym.

Prezydent Kubitschek musiał zanieść strajk, nie dając satysfakcji strajkującym.

gdyż rząd uznał strajk za nielegalny. Jeśli nie użyto siły, to dlatego że prezydent Kubitschek pragnął zakończyć swe pięcioletnie rządy, nie uciekając się do środków ostatecznych przeciw słusznym skądinąd wymaganiom strajkujących. Również

dzień" objęcia rządów nowoobranego prezydenta. Zresztą — już przedtem p. Prezydent sprzeciwił się żądaniom urzędników cywilnych, by zwiększyć im pensje, co kosztowało by skarb państwa ok. 10 bilionów kruczejrów rocznie. Wobec stanowczej postawy rządu i wojska, po tygod-



Piękne i nowoczesne miasto São Paulo doznało na sobie skutków ogólnego strajku.

cznie — nie chciał stworzyć atmosfery niepokoju, czy zamieszania w "prze-

niowym nieudanym strajku, życie w kraju wróciło do normalnego stanu.

Z POBYTU JANIA QUADROS W ANGLII

Wobec ogólnego zainteresowania się podróżą nowoobranego prezydenta państwa — Jania Quadros do Europy, nie od rzeczy będzie podanie kilka szczegółów z jego pobytu w Anglii.

Jak już podaliśmy w "Ludzie" (w ostatnim numerze), Janio Quadros musiał zgolić włosy, by łatwiej uciec przed napastliwością korespondentów zagranicznych, którzy na wszelki sposób starali się wyłamać go od niego choćby kilka słów dla swych dzienników. Z tego powodu prasa londyńska zostawiła Jania w spokoju, szanując jego wolę, tym bardziej, że nowy prezydent Brazylii musiał poddać się operacji lewego oka i znajduje się obecnie w jednej z klinik londyńskich. Operacja, na szczęście, nie była poważna, tak, że za kilka dni Janio Quadros będzie mógł kontynuować swą podróż do innych państw. Operacji tej

dokonał przyboczny lekarz-okulista królowej angielskiej — Elżbiety II.



JANIO QUADROS
Korzystając z pobytu w Anglii Jany Quadros, dzienniki londyńskie robią różne przypuszczenia i spekulacje na temat przyszłej jego polityki.

Tak np. dzienniki stwierdzają jako rzecz pewną, że Janio nie odwiedził prezydentów: Tita, Nassera, czy premiera Indii — Nehru. Dalej — chociaż Janio jest za ścisłą współpracą Brazylii ze Stanami Zjednoczonymi, uważa, że Brazylija powinna nawiązać stosunki dyplomatyczne tak z Rosją Sowiecką, jak i z jej satelitami. Pragnie on też rozszerzyć handel Brazylii ze Środkowym Wschodem oraz z Azją. Wreszcie — Janio nie omieszka otworzyć szeroko "bramę" dla napływu kapitału zagranicznego do Brazylii.

Z nieoficjalnych źródeł londyńskich informuje się o bardzo możliwej wizycie oficjalnej Jany u królowej Anglii — Elżbiety II, jakkolwiek nie podano jeszcze ściśle określonej daty.

CZŁOWIEK LUBI PRAWDĘ

Pisaliśmy już, że człowiek bez książki, czy gazety, to jak dom zamurowany, zabity dekami. To jakby wiezień za kratami, który nie wie, co się na świecie dzieje.

Życie dzisiejsze, wymagające od każdego człowieka coraz więcej nauki i obrotowości, zmusza go, by coraz głębiej i szerzej patrzył na świat, i korzystał choćby w drobnej mierze, z wielkich zdobyczy obecnej wiedzy i postępu.

To wszystko jest niemożliwe bez dobrej książki czy gazety. Cóż z tego, że słuchasz radia, czy rozmawiasz ze sąsiadami! Zawsze jesteś zależny od poglądu drugiego, musisz przyjmować "jedzenie" jakby małe dziecko z ust mamki.

Przećleć jesteś dorosły, w kwiecie wieku, i stać Cię na własny sąd o rzeczach, który

sobie wyrabiasz za pośrednictwem książki czy gazety.

Wspomnieliśmy kiedyś, że różne narodowości w Brazylii utrzymują swoje pisma. Niemcy z Rio Grande mają dwie gazety. Ukraińcy — dwie gazety Japończycy z Północnej Parany — trzy gazety. A my — prawie półmilionowa rzesza rodaków — mamy zaledwie jedną gazetę i jeden dwumiesięcznik i to w śmiesznym nakładzie!

Dlatego "wciórności" czeka biorą, gdy w obecnych czasach, gdzie wszystko poszło w górę, niektórzy rodacy wymawiają się od czytania takim powiedzeniem: "dwieście kruczejrów — to za drogo!"

na rok — za 200 kruczejrów — to za drogo! Tymczasem — pierwsze, lepsze dwie kury sprzedane w miasteczku zapłać caŁOROCZNA PRENUMERATE!!!

Czy to nie wydaje się śmieszne? Czy można brać na serio takie powiedzonko, że "dwieście kruczejrów za "Lud" — to za drogo? Łatwiej już uwierzyć takiemu, co mówi: nie chce mi się czytać! Nie jestem "nałozny!"

I jeśli się nie mylny — prawda jest taka: wielu, bardzo wielu naszym Rodakom z interioru nie chce się czytać! Dlatego też takie zdanie, że 200 kruczejrów na rok — to za drogo, jest niczym innym tylko "wykrepaniem się sianiem" i "mydleniem oczu".

Na szczęście, takich naszych Rodaków z interioru jest coraz mniej. Większość uznaje potrzebę czytania i

WIADOMOŚCI z BRAZYLII

★ **PRZYJEDZIE Z WIZYTA DO BRAZYLII** cesarz Etiopii, Haile Selassie, dnia 13 grudnia b.r. Zabawi on w Brazylii około 5 dni.

★ **BARDZO STARĄ GROTE** odkryto w Sobradinho, w pobliżu nowej stolicy. Badania geologów wykazały że terytorium centralnej Brazylii zalicza się do najstarszych w Ameryce Południowej.

★ **ZASTRAJKOWALI INDIANIE ZE SZCZEPU CARAJÁ**, zamieszkujący wyspę Bananal (Stan Goiás), na której rząd buduje wielkie lotnisko i hotel dla turystów. Powodem strajku — zbyt niskie wynagrodzenia dla robotników — Indian.

★ **BIBULĘ KOMUNISTYCZNĄ** skonfiskowała policja rioska na tamtejszym lotnisku "Galeão". Jest prawie pewne, że pochodzi ona z Kuby.

★ **50 PREFEKTÓW Z RÓŻNYCH MUNICIPALNOŚCI** połud.-zachodn. Stanu Rio Grande do Sul zamierza wybrnąć się na audiencję do prezydenta państwa, by wyłom pożyczkę rządową na elektryfikację swych municipalności.

★ **PROCHY PRZYWÓDZCY RUCHU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO** w Minas (1842 r.) Teofila Otoni, skazanego ongiś na wygnanie, przybył do Brazylii i będą złożone w jego miejscowości rodzinnej w Minas.

★ **DEPUTOWANY I UCZONY BRAZYLJSKI**, José de Castro, wróciwszy z podróży do Izraela, nie ukrywa swego podziwu dla rządu izraelskiego, który zamienia pustynie na urodzajną glebę.

★ **DYRYGENT FILHARMONII RIOSKIEJ** Eleazar de Carvalho, objeżdża obecnie różne stolice Europy, dyrygując koncertami w Sztokholmie, Oslo, Brukseli itp.

★ **WIELKI FESTIWAL MUZYKI I FOLKLORU** odbył się w tych dniach w Rio, w którym wzięły udział wojskowe orkiestry Ameryki, Irlandii i Brazylii oraz ponad 1.800 artystów krajowych.

★ **MUNICIPALIA GAUCHOWSKIE**, dotknięte ostatnimi powodziami, otrzymują pomoc rządową wysokości 15 milionów kruczejrów.

★ **PREFEKTURA MIASTA BELO HORIZONTE (Minas)** otrzymała pożyczkę od rządu federalnego na budowę kilku nowych zbiorników wody. Dotychczasowe zbiorniki okazały się nie wystarczające dla mieszkańców tego miasta.

★ **RZĄD BRAZYLJSKI** zamówił we Francji 100 pasażerskich samolotów odrzutowych, małego typu, według informacji kilku dzienników parwskich.

★ **DNIA 2 GRUDNIA B. R. ODBĘDZIE SIĘ INAUGURACJA** linii lotniczej między Brazylią a Portugalią. Nowa linia obsługiwać będą kompanie Panair e "Lot Portugalii".

★ **STU OFICERÓW I MARYNARZY JEDNOSTEK** floty amerykańskiej, bawiące ostatnio w Rio, ofiarowało swą krew dla rioskiego "Banku Krwi".

★ **ZNANY UCZONY FRANCUSKI, DR. VALERIE RADOT**, bawił z wizytą w Brazylii, celem wygłoszenia kilku konferencji o najnowszych zdobyczach medycyny.

★ **UROCZYSTA INAUGURACJA NARODOWEJ BAZYLIIKI N. SRA. APARECIDA** odbędzie się dnia 31 grudnia b. r. w obecności najwyższych władz kościelnych, cywilnych i wojskowych.

★ **BRĄK MAKI DAJE SIĘ ODCZUC** w dotkliwy sposób w Stanie Santa Catarina. Rząd tamtejszy czyni starania, by zaopatrzyć ludność w ten produkt przynajmniej na okres świąt.

podtrzymania jedynej gazety w języku polskim w Brazylii, czego najlepszym dowodem jest powolny, ale stały wzrost nowych Czytelników "Ludu". Jest też znakiem, że wielu Rodaków dało się przekonać i "otworzyli oczy". Niech to "przebudzenie" będzie coraz liczniejsze, bo nigdy nie jest za późno!

★ **OFICJALNY SEKRETARZ JANIA QUADROS**, brygadier Faria Lima, udał się do Paryża, by przedstawić nowoobranemu prezydentowi obecną sytuację kraju oraz Stanu São Paulo.

★ **PREZYDENT KUBITSCHEK** objął już w posiadanie apartament w nowej stolicy, gdzie zamierza zamieszkać po złożeniu swej władzy.

★ **SŁAWNY ARCHITEKT — OSKAR NIEMEYER** wraz ze swą ekipą złożoną z 33 architektów i techników, wysłał pismo do Fidel Castro, w którym solidaryzuje się z jego reżimem.

★ **ZNANY PIOSENKARZ ARI BARROSO** otrzymał nagrodę 100 tys. kruczejrów i złoty medal na konkursie muzycznym w Rio za "Pieśń w tonie dur".

★ **BRAZYLJSKIE ZAKŁADY KOLEJOWE** produkują rocznie 3 tys. wagonów, 700 tys. kół oraz 140 tys. łożysk (chassis) dla wagonów, kaminionów i traktorów.

Iskierki z Parany

★ **NOWY BISKUP-SUFRAGAN DIECEZJI PONTA GROSSY**, D. Geraldo, jest Parañczykiem. Urodził się bowiem w Umbará, 1 września 1916 roku, będąc synem Mikołaja Pellanda i Pauliny Micheletto. Wstąpił do Zgromadzenia Ojców Pasjonistów w 1932 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1942 r. w Rzymie.

★ **JEDYNY GMACH ZBUDOWANY W STYLU GRECKIM** — istnieje w Kurtybie, nazwany "świątynia muz". Powstał on w roku 1909 z inicjatywy parañskiego Instytutu Neopitagorańskiego.

★ **Z ROZKAZU PREFEKTA ANTONINY** zburzono stary gmach teatru municypalnego, uważanego przez tamtejszą ludność za cenną pamiątkę historyczną.

★ **W CASCAVEL OTWORZONO FILIE FIRMY "NODARI S. A."** — posiadająca koncesję na sprzedaż "jeepów" "Willys Overland Brazylijski".

★ **NOWA STACJA TELEWIZYJNA**, należąca do koncernu Diários Associados, własności Assis Chateaubrianda, została otwarta w Kurtybie. Jest to już druga stacja tego rodzaju w stolicy parañskiej.

★ **W FOZ DO IGUAÇU** rozpoczęto budowę nowego lotniska, długości 1 600 m. Koszt budowy wyniosł 33 mln. kruczejrów. Ukończenie tego lotniska przewiduje się na połowę roku przyszłego.

★ **NAJWIĘKSZYMI MIASTAMI PARANY**, według dotychczasowych obliczeń spisowych, są: Kurtyba — 245 tys. mieszkańców, Londryna — 100 tys., Ponta Grossa — 87 tys., Maringá — 37 tys., Guarapuava — 32 tys., Paranaguá i Cornélio Procopio — 28 tys.

★ **DRUŻYNA JUNIORÓW WIZYNTUSA**, po trzech remisach z dotychczasowym mistrzem Cortiba, przegrała w dogrywce 1 x 2 i tym samym utraciła tak upragniony tytuł na 1960 rok.

★ **POPIERSIE WIELKIEGO PARAÑCZYKA, — DAVI CARNEIRO**, odsłonięto w tych dniach w Kurtybie, na placu Parañskiego Muzeum, w obecności licznych przedstawicieli świata politycznego i kulturalnego.

★ **W UBIEGŁĄ SOBOTE ZMARŁ ZNANY I CENIONY LEKARZ DR. MARIO DE BARROS**, który pełnił ostatnio urząd deputowanego stanowego. Pogrzeb zmarłego odbył się na koszt rządu parañskiego.

★ **PARAÑSKA MIEJSCOWOŚĆ KAPELOWA MATINHOS** jest odcięta od Kurtyby. Ulice zaś Morretes zalane są wodą, na skutek ostatnich kilkudniowych deszczów.

Migawki Ze świata

● **OFICEROWIE SOWIECY** przechodzą masami w stan spoczynku, by nie czekać się demobilizacji, po której musieliby iść na roboty w dalekie rejony Rosji Sowieckiej — w roli pionierów.

● **ZGON MARSZ. SOWIECKIEGO NEDELINA** tłumaczony jest przez zachodnią prasę jako wypadek przy eksplozji rakiety, a nie jako katastrofa lotnicza.

● **DWUSTU MŁODYCH ALGIERZCZYKÓW** odbyło wojskowe kursy w Niemczech Demokratycznych, by następnie wzmożć akcję terroru przeciw Francji.

● **OBECNE NIEPOROZUMIENIE** między Rosją a Chinami Ludowymi motywowane jest nie tylko na terenie ideologicznym, ale i ekonomicznym. Rosja i Chiny współzawodniczą ze sobą w znalezieniu rynków zbytu dla swych produktów, na terenie Azji.

● **PREZYDENCI KAMERUNU I NIGERII** odbyli konferencję z delegatami prowizorycznego rządu Algierii (FLIN), — by położyć kres wojnie w Algierii, która przetrwała się w nieskończoność.

● **KRWAWA ZAJŚCIA** miały miejsce w boliwijskiej miejscowości Cliza, gdzie lewicowe elementy wspomagane przez komunistów wdały się w otwartą bitwę z oddziałem wojska. W starciu tym zginęło 100 osób, a kilkadziesiąt odniosło rany.

● **KONFERENCJA SZCZYPTU** państw komunistycznych w Moskwie postanowiła respektować stanowisko Chin w sprawie koegzystencji między Zachodem i Wschodem. Innymi słowy — zimna wojna wejdzie na nowo w życie.

● **W OGÓLNYCH WYBORACH** przeprowadzonych w Japonii, w których wzięło udział 40 milionów obywateli, odniosła zwycięstwo partia liberalno-demokratyczna, sprzyjająca Zachodowi.

● **O MAŁO NIE DOSZŁO** do alarmu mogącego wywołać trzecią wojnę, na skutek omyłki zaszelej w systemie radarowym w amerykańskiej bazie na Grenlandii. Plamy bowiem na radarze spowodowane promieniami księżycza wzięto za sowieckie pociski raketowe.

● **ARCYBISKUP STOLICY HAITI**, François Poirier, musiał opuścić ten kraj na żądanie tamtejszego rządu, ponieważ protestował przeciw wypędzeniu przez rząd Haiti kilku księży francuskich.

● **KRÓL LIBII, IDRIS I**, otrzymał zaproszenie od rządu sowieckiego, by złożyć oficjalną wizytę w Moskwie. Idrisi I przyjął to zaproszenie.

● **PAPIEŻ JAN XXIII** przyjął na audiencji premiera angielskiego, Macmillana, jako zapowiedź przyjacielskich stosunków między Anglią i Watykanem. Jak wiadomo — zapowiedziana jest wizyta w Watykanie arcybiskupa angielskiego w b. tygodniu oraz królowej Elżbiety II w maju 1961 roku.

● **NOWA SZCZEPIONKA** przeciw paraliżowi dziecięcemu "Sabín" jest aplikowana na wielką skalę w klinikach amerykańskich, celem zbadania jej skuteczności.

● **PROJEKT WYSŁANIA MISJONARZY ŚWIECKICH** do Ameryki Łacińskiej przedstawił kardynał Bostonu, Cushing. Misjonarze ci utrzymywani przez katolików amerykańskich zaradziłby wielkiemu brakowi księży.

● **SPECJALNY PREPARAT LEKARSKI** aplikowany wspólnie z promieniami Rentgena wynalazł lekarz sowiecki, Mikołaj Szapiro, który zmniejsza reakcję tkanek dotkniętych chorobą raka.

● **NOWOBRANEMU PREZYDENTOWI AMERYKI** urodził się syn, otrzymując imię John-Junior. Z całego świata napływają gratulacje dla Kennedy'ego.

● **POTEGA ATOMOWA STANA SIĘ CHINY KOMUNISTYCZNE** z końcem przyszłego roku. Będzie to nowa groźba dla pokoju światowego.

● **RZĄD NIEMIEC FEDERALNYCH** powinien finansować proces Adolfa Eichmanna według opinii jego adwokata, Roberta Servatiusa.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLJSKIEJ

UWAGA! RODACY Z AFONSO PENA i MURICI!

POLSKA GRUPA FOLKLORU W PARANIE WYBIERA SIĘ DO WAS Z WYSTĘPEM!

Ponieważ wakacje zbliżają się...

Departament Kultury i Sztuki (który odbędzie się około 19 grudnia b.r.), ale również z tym zamiarem...

Pragniemy Was odwiedzić i przypomnieć Wam przepiękne polskie pieśni i tańce narodowe...

Zadanej innej "roboty" czy "propagandy" nie uprawiamy, jak to niektórzy złośliwi rodacy fałszywie głoszą...

Występ naszej Grupy odbędzie się w Afonso Pena dnia 3 grudnia, ogodz. 20-tej, a w Murici — dnia 4 grudnia, ogodz. 16-tej.

Ci wszyscy, którzy nie ufają naszym zdolnościom, lub uważają, że widzieć nas to nie nadzwyczajnego, niech "zasięgną języka" od Rodaków z Kurytyby, Araukarii i Campo Largo.

Spodziewamy się jednak, że takich będzie mało, i że wszyscy — jak jeden mąż — stawiają się, by zobaczyć, co też ta Grupa potrafi.

ZARZĄD

Zbiórka na powodzian w Polsce

Większość pisarzy duchownych obecnego czasu jest zdania, że pierwszym pytaniem, jakie nam postawi Pan Bóg na sądzie przed swym trybunałem...

że nie straciliśmy jeszcze nadziei na dalsze ofiary. Dlatego też chcemy przypomnieć Szan. Czytelnikom o tym naszym obowiązku miłosierdzia...

Do tego czasu napiętna do redakcji "LUDU" kwota Cr\$ 10 300,00. Powinniśmy zebrać przynajmniej 20 tys. kruczełrów.

Redakcja

FAZENDA POSZUKUJE OSOBE Z PRAKTYKA DLA ZAPOCZĄKOWANIA PRODUKCJI SERA — JEDNEGO LUB DWÓCH GATUNKÓW. — NA FAZENDZIE JUŻ ISTNIEJE MLECZARNIA Z ODPOWIEDNIAMI INSTALACJAMI NA PRZERÓB 200 LITR MLEKA DZIENNIE I CHODZI O DALSZĄ ROZBUDOWĘ. — OFERTY PROSI SIĘ KIEROWAĆ NA ADRES: — Z. KROSNOWSKI, CAIXA POSTAL 109, — MARINGÁ — PARANÁ.

DO PISARZY I DZIAŁACZY POLONIJNYCH

Komitet Organizacyjny Koła Pisarzy i Działaczy Polonijnych zawiadamia tą drogą wszystkich członków, że ZLOT nasz odbędzie się dnia 7 (siódmego) stycznia 1961 roku w Towarzystwie "União e Paz" (dawne im. Tadeusza Kościuszki) przy ulicy Ebano Pereira 502, w Kurytybie.

Nowy numer "PRZEGLĄDU POLSKIEGO" (za wrzesień - grudzień) ukazał się już w druku. Zawiera on wiele ciekawych artykułów i wiadomości o Brazylii, dużo o Paranie, o Polsce, o polskim przemysle w Brazylii.

Najciekawszym artykułem jest niewątpliwie opis kolonizacji polskiej w Paranie z 1836 roku. Naprawdę — warto czytać "Przegląd Polski".

POSZUKIWANIE

Władysław Kaczmarek, który w roku 1949 wyjechał z Niemczech do Ameryki jest poszukiwany przez Władysława Witkowskiego, zamieszkałego w Brazylii. Adres poszukującego: alc Francisco Kalisz, Rua Marquês do Paraná 322, Ronda, PONTA GROSSA, PARANÁ.

Wojciech Breowicz sekretarz

PRZYJME DZIEWOZYNĘ do nauki szycia z mieszkaniem i utrzymaniem. Wiadomość: Dna. Janina Lipińska - Curitiba - Mercês - Rua Jacarandá nr. 7, naprzeciw Pôrto Atlântic.

LUD Proprietário: Dr. Antônio Frakowski. Redator: Pe. José Zajac, C.M. Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846. PRENUMERATA ROCZNA — w Brazylii i w innych krajach amerykańskich Cr\$ 200,00. Wskazanie korespondencje, listy pieniężne i czeki adresować do REDAÇÃO DO "LUD" Caixa Postal 155 CURITIBA — PARANÁ. "LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć: SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Główniej Poczty (Av. São João) w kiosku gazetyowym na stacji kolejowej LUD (Livraria da Estação da Luz, Sagüdo Principal), przy wejściu do Parku. PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrão Parobé, Lofa n. 3 RIO: przy kościele polskim - Av. Marquês de Abrantes, 215.

NABOŻEŃSTWA DLA POLAKÓW W ORLU i WARCIE

Ks. Paweł Paszyna, C.M., z Seminarium św. Wincentego a Paulo w Araucária, odwiedzi, w ramach Konstytucji Apostolskiej "Exul Familia", ośrodki polskie w północnej Paranie, a mianowicie:

PASTERKĘ W BOŻE NARODZENIE ODPRAWI W KAPLICY NA ORLU (parafia Arapongas). MSZĘ ŚW. W NOWY ROK w kościele parafialnym na WARCIE.

W przeddzień tych uroczystości Ks. Paszyna będzie słuchał spowiedzi św.

Po nabożeństwach, będzie odprawiał kolendę, święcąc domy polskie.

W sprawie ewentualnych dodatkowych nabożeństw w innych pobliskich miejscowościach, należy porozumieć się osobście z Ks. Pawłem Paszyną, gdy będzie bawił na Orlu lub Warcie.

REKTORAT POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ W BRAZYLII.

Z CANOINHAS I OKOLIC

Po wyborach trochę się ciszej zrobiło na naszych koloniach. Nie wiele aut się spotyka w interiorze, bo zawodowi politycy już nas nie odwiedzają.

By pomogła, bo ciągle deszcze zmywają... Rolnicy nasi coraz więcej biorą się do sadzenia ryżu, bo dobrze się u nas rodzi i cena też nie najgorsza. Każdy próbuje różnych sposobów, aby ulepszyć swoje gospodarstwo i plantacje.

Teraz wszyscy z zapalem zabrali się do żniwa u "kapi-nówki". Pszenica u nas w tym roku nie bardzo się udała, zwłaszcza z gatunku "Fontana". Cebula też nie bardzo piękna, bo mamy za wiele deszczu.

JOTAVES

Nowy Kalendarz 'Ludu' na 1961 r.

Zaczęliśmy już masową wysyłkę nowych Kalendarzy "LUDU" do naszych Szan. Agentów i Człtelników. Spodziewamy się, że nowy Kalendarz znajdzie chętnych nabywców i cieszyć się będzie wielką popytnością, bo bez przesady można powiedzieć: jest on nie tylko bardzo ciekawy, ale i bardzo pożyteczny, zwłaszcza jeśli chodzi o rzadkie i pouczające artykuły o rozumnym i światłym wychowaniu dzieci.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA "LUDU"

Wiersz nadesłany przez naszego Czytelnika

Niedziela Samotnika w "Sertonie"

O, jak osamotniony się czuję Tu, w głębokim paranskim "sertonie", Chociaż ten "serton" bardzo miłuję, I czuję się jak na własnym zagonie, Ale tęsknota się we mnie budzi, I tęsknie do świata, do ludzi...

Jest niedziela, a ja sam jeden w lesie. Wiem, że po koloniach i miastach Dzwon kościelny wieść nabożeństwa niesie, A ja nie nie słyszę, tylko granie świerszcza w chwastach, I piosnke jakiegoś ptaszka w gęstwinie Gdzie z szumem liści drzew, rychło ginie.

Jest poranek pogodny, jasny, Błękit nieba taki uroczy i świeży, Ale mój szalas zdaje się duszny i ciasny, Zdaje mi się, że słyszę dzwon jak bije z wieży, I na modlitwie wiernych woła, A setki ich kornie schylają czoła.

Godzina nabożeństwa, a ja od ludzi z dala, W pustkowi — sam jeden o tej godzinie. Ale czuję, jak powoli przykrośnie się oddala Gdy kłękam i modlitwa z mych ust poplynie. Kłęczę jak w modlitwie zatopiony, Po chwili już wstaję na duszy wzmocniony.

Wstaję, i dusza moja już rozradowana, I znowu słyszę liczne grania boru, Jakaś nuta, jedna ze wszystkich wybrana Gra. Ja słucham, słuchając by się chciało do wiedzora. Świerszcze grają chórem w lesnej, cichej toni, I każdy ptak swoją piosnkę dzwieczną dzwoni.

BERNARD MILAŃSKI

Cascavel, październik, 1960 roku.

Filmy Polskie! — Filmy Polskie!

Parański Komitet Tysiąclecia Państwa Polskiego

Zaprasza wszystkich rodaków na filmy polskie, które zostaną wyświetlone dnia 11-go grudnia b. r. o godzinie 8-mej wieczorem w sali byłego Związku Polskiego przy ulicy Carlos de Carvalho w Kurytybie.

- 1-szy film: — WOLNE MIASTO GDANSK (powtórzenie na prośbę społeczeństwa). 2-gi: — KRONIKA POD PSEM 3-ci: — KWARTALNIK N.º 2 — POLSKA 4-ty: — KRONIKA KRAJOZNAWCZA 5-ty: — KRONIKA KRAJOZNAWCZA.

Rodacy! Przybyskajcie wszyscy ze swoimi rodzinami na najnowsze filmy polskie, między którymi znajduje się także reportaż z Konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

Filmy te przypominają Wam własną ojczyznę, czy ojczyznę Waszych przodków.

Wieczór Polskiego Folkloru w Campo Largo

(Ciąg dalszy)

Młody adwokat Dr. Roman Sowirowski powitał zespół amatorski w języku krajowym, dodając na objaśnienie krótki wykład o tańcu i pieśniach polskiego ludu. Brazylijczycy i Włosi słuchali jego słów o polskich zwyczajach z wielkim zainteresowaniem, rodacy zaś z wdzięcznością.

Mur amatorów na scenie przykuwał wzrok wielobarwnością strojów z różnych stron Polski. Mienili się w rozblaskach korale, wianki, wstążki, chustki, pasiaki, staniki i sukienki dziewczyczyn; za nimi wyrastały krakowskie rogatywki z pawimi piórami, hełmy górnicze, góralskie kapelusiki oraz sukmany chłopaków. Przed ten front, rozpalony w krasach, wysunęła się niepozornie skromna postać w czerni sutanny. To dyrygent chóru. Ks. Józef Zajac. Kontrast miał swoją wymowę. Na sali odpowiadał mu nieruchomy rząd sześciu Sióstr z miejscowego Kolegium. "Nie przybywamy do was dla próżności, dla własnej chwaly — zdawał się mówić ten obraz — ale dla utrzymania was, rodacy, w oczystych tradycjach".

Program wieczoru był obfity a każdy jego punkt poprzedzało treściwe objaśnienie w języku urzędowym. Na pierwszy ogień poszła "Canção da Montanha", stara śpiewka spod Tatr "Góralu, czy ci nie żal?" Rzewna to pieśń, tkliwa i pełna te sknoty za utraczonymi halami, której trzeba porzucić "dla chleba, panie, dla chleba", skoro te hale są jałowe i nie można z nich wyżyć. Śpiewali ją nasi ojcowie, śpiewali nasze matki, a zawsze żałośnie, że iza w oku, z tęsknotą za daleką ojczyzną. Wnuki już nie tęsknią za krajem przodków; dobrze im w "nowej ziemi", która jest ich ojczyzną. Mimo tego piosenka ta jest dla nich równie droga, jak drogim jest dla każdego dziecka wspomnienie o rodzicach. Najczystszy dźwiękiem dziecięcego oddania opowiadała się owa stara nuta w ustach kurytybskiej młodzieży; równie śniły z Campo Largo pojeśli w lot koleżeński przykład. Nie było końca okłaskom.

Wystąpienia chóru na scenie przeplataty tańce wykonane na sali, przed sceną. Widzieliśmy "taniec zbojnicki" z ciupagami i przysiadami, potem mazurka, oberka, polkę i krakowiaka z dziarskim przytupywaniem. W zawrotnym rytmie fruwały barwne wstążki tancerek, lyskały się mosiężne kółka tancerzy. Oko nie mogło nadążyć za wirami plaszących par. Dionie widzów aż puchły od rześystych okłasków.

Co za szkoda, że kierownik tańców, prof. Tadeusz Morozowicz nie mógł być obecnym na tym przedstawieniu. Zastąpił on sobie na to, aby być świadkiem entuzjazmu, jaki uczniowie jego wywoływali wśród widzów. Gospodarze wieczoru ofiarowali mu w upominku, podobnie jak kieszku dyrygentowi, ozdobny talerz pamiątkowy, wyczelowany przez jedną z miejscowych fabryk.

Nie sposób omawiać program punkt po punkcie. Jeszcze by tam ktoś gotów sobie rzec, gdy chór zagładnie w jego strony: "A ja już z "Ludu" za 4,5 kruczełrów wmu w upominku, podobnie jak kieszku dyrygentowi, ozdobny talerz pamiątkowy, wyczelowany przez jedną z miejscowych fabryk.

Kurytybski zespół polskiego folkloru w liczbie 80 śpiewaków i tancerzy obejga pięci podbija sobie widownię i entuzjazmuje ją, ponieważ dla rodaków jest on rodzimym a dla innych doskonale międzynarodowym i świetnie zrozumiałym. Kiedy zaśpiewa o Karolinie, jak to "poszła do Gogolina" a za nią Karliczek "z flaszeczką wina", albo kiedy zatańczy ognistego krakowiaka - potracą w sercach rodaków o strunę, która czeka na obudzenie, a przed sasiadami innego pochodzenia odkrywają, co w człowieku jest odwieczne. Grupa naszego folkloru nie gra jak się gra w teatrach, oddając rolę. Ona przeżywa swoje wystąpienie. I na tym przeżywaniu polega jej wartość. Ta niesfalszowana prawda zaskarbia sobie widzów.

Niedzielną nocą, na dwa dni przed rocznicą brazylijskiej republiki powtórzyło się w ceramicznym Campo Largo to, co przeżywała już bratnia Araucaria i czego świadkiem były uprzednio wielkie sale kurytybskich teatrów: odbywały się misterium zbratania narodów, na co Brazylijczycy mają takie piękne określenie — confraternização. Poszum parańskich piniorów zlewał się z szumem nadodrzańskich lip; słowicze trele z mazurskich gajów harmonizowały się z nutą brazylijskiej sabiá; wodospadami gwarantując Iguaçu popłynęły fale sarmackiej Wisły.

C. d. n. Opisał WIDZ

Msze sw. Gregoriańskie za duszę s. p. FILIPA DZIURAŁSKIEGO

który zmarł dnia 1-go września b. r. będą odprawione przez Księży Misjonarzy w Kurytybie, od dnia 1-go do 30-go grudnia b. r., zamówione przez p. Henryka Dziurałskiego.

SPRAWY KULTURALNE W RAMACH TYSIĄCLECIA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ

Z przyjemnością należy stwierdzić, że od pewnego czasu życie kulturalne Polonii kurytybskiej zaczyna wchodzić w nowy etap rozwoju, zrywając krepujące go do niedawna więzy przysiołkowej inercji. Dowodem pocieszającego stanu rzeczy jest świetnie zorganizowane i wspaniale działające Grupa Folclórica Polonés, dość liczne akademie — jak grunwaldzka w União Juventus, ku czci Marii Konopnickiej i Juliusza Słowackiego w Tow. im. T. Kościuszki, ku czci Chopina, Paderewskiego i Konopnickiej w Tow. im. J. Piłsudskiego, jak również cały szereg filmów polskich, wyświetlonych w União Juventus i Tow. Kościuszki.

Imprezy te odbywają się z okazją rocznic urodzin lub zgonu tych wielkich Polaków, które zwłaszcza wspomniane Towarzystwa starają się uświetnić i przypomnieć młodemu pokoleniu wielkie daty historii Polski i jej pięknego dorobku kulturalnego.

Toteż wspomnianym organizacjom należy się rzetelne uznanie.

Całokształt spraw kulturalnych okresu Tysiąclecia skupia się w rękach Parańskiego Komitetu Tysiąclecia Polski z prezesem p. Franciszkiem Lachow-

skim i aczele. Komitet Tysiąclecia odbywa swe posiedzenia w gmachu Tow. União Juventus. O każdorazowym posiedzeniu zawiadamia się na szpaltach poczynego "LUDU".

Posiedzenia Komitetu są, niestety, bardzo skromne pod względem ilościowym obecných. A przecież na posiedzeniach omawia się sprawy dotyczące chyba szerszego grona osób. Wydaje mi się, że w Kurytybie zamieszkuje więcej niż 10 Polaków, którzy stale, ci sami, biorą udział w zebraniach. I wydaje mi się, że gdyby podobne Millennium obchodziła inna narodowość, to każdorazowe zebranie Komitetu rolłoby się się od setek ludzi dobrej woli. Chodzi tu przecież o współpracę solidarną w myśl dewizy "póki żyjemy...".

Czyżby w sercach naszych tak szybko wygasła pamięć, które cechowały kiedyś naszych Ojców i Dziadów w starym Kraju? Pomyślmy, Drodzy Rodacy, okrzepnijmy w sobie, znajdujmy czas i szlachetną wolę chociaż w pewnych momentach, którym na imię Kraina Kościuski, Chopina, którzy wysoko dźwignęli wśród świata sztandar imienia Trój, "co nie zginie".

WOJCIECH BREOWICZ

PRZETARG

Na dzierżawę BUFETU i RESTAURACJI (kuchni) w Towarzystwie "UNIAO - JUVENTUS", zgłoszenia przyjmują się codziennie w Sekretariacie, od godziny 13-tej do 19-tej, przy ulicy Dr. Carlos de Carvalho Nr. 575, aż do dnia 15 grudnia.

B. R. - Tam też udziela się bliższych informacji. Zarząd.

Kurytyba, 16 listopada 1960 roku.

KĄCIK RODZINNY

STARA JAK ŚWIAT NATURALNA INSTYTUCJA MAŁŻEŃSTWA

Jest nią oczywiście małżeństwo, do którego prowadzi nas nasz instynkt rodzicielski, który ludzkość ma nie tylko prawo, ale nawet obowiązek zaspokajać. Ale zważmy od razu, że jest to obowiązek ludzkości jako całości, a nie każdego człowieka. Człowiek bowiem ma na to rozum i wolną wolę, aby umiał zastanowić się, czy ma warunki do dobrego i celowego zaspokajania tego instynktu i aby umiał w razie potrzeby z małżeństwa zrezygnować lub też wybierać inne powołanie życiowe, niż rodzinne.

Ponadto sam sposób zaspokajania tego instynktu rodzinnego i jego następstwa są u ludzi dlatego ważne, że wpływają one zarówno na życie jednostek jak na życie społeczne i dlatego musiały być ujęte w ramy instytucji zwanej małżeństwem. Instytucja to zatem tak dawna jak ludzkość, instytucja naturalna, bo wynikająca z wrodzonego człowiekowi poczucia prawa naturalnego, instytucja, powtarzamy, ludzka. A zatem instytucja zgodna z naturą człowieka jako istoty rozumnej i obdarzonej wolną wolą, które są władzami nieśmiertelności duszy ludzkiej.

Ta instytucja małżeństwa ulegała pewnym przemianom w ciągu wieków istnienia człowieka na ziemi pod różnymi i szerokościami geograficznymi i w różnych czasach rozmaite przybierała formy, aż przed dwoma tysiącami lat przybrała postać małżeństwa katolickiego.

Stalo się to dzięki objawieniu i pomocy samego Boga, który przez Syna swego instytucję małżeństwa podniósł do godności sakramentu. W tej chrześcijańskiej postaci jest małżeństwo ludzkie w swej koncepcji, w swym założeniu, czymś doskonałym i

stanowiącym wyraz dojrzałości rodzaju ludzkiego. A jest tak powtarzamy, dzięki pomocy Bożej.

Według tego chrześcijańskiego założenia wszelkie stosunki piciowe są dozwolone tylko w małżeństwie; do jego zawarcia obowiązują oboje małżonków czystość przedślubna, a po jego zawarciu czystość małżeńska i wierność wzajemna, wykluczająca wszelkie stosunki z osobami innymi niż małżonek czy małżonka. Zasadniczym celem takiego małżeństwa jest wydanie na świat i wychowanie potomstwa oraz wzajemna pomoc w życiu i godziwe zaspokajanie instynktu piciowego.

Ponieważ wychowanie i usamodzielnienie potomstwa ludzkiego wymaga kilkunastu lat, konieczne jest trwałe i wierne małżeństwo, aby dzieci miały zapewnione ma-

terialne i duchowe warunki wzrostu, w atmosferze pewności i miłości rodzinnej. Trwałość małżeństwa nie jest zatem wymysłem księży na utrapienie rozmaitych motylików w ludzkiej skórze, ale wynikiem natury ludzkiej i jej praw, od wieków nią i życiem rządzących. Wzajemna pomoc małżonków obejmuje wiele dziedzin życia: biologiczną i fizyczną, materialną, uczuciową, umysłową i duchową.

Ale małżeństwo chrześcijańskie należy nie tylko do natury fizycznej człowieka, należy też więc i do nadnaturalnej, dlatego jest ono także sakramentem, jest znakiem i źródłem łaski Bożej, jako pomocy dla małżonków. Dlatego małżeństwem musi się interesować społeczność nadprzyrodzona jaką jest nasz Kościół, bo w nim człowiek urzeczywistnia swoje istotne cele życiowe, swoje powołanie, w nim i przezeń rozumie swój sens istnienia i swoje związki z Bogiem.

("Gazeta Niedzielnia")

Rady dla Gospodyń

Przepis na kanapki

Kanapki według podanego tutaj przepisu można zrobić na jeden dzień przed podawaniem ich.

Używamy zwykle bułkę większą i długą. Ocieramy lub okrawamy skórę, krajemy podłużnie na trzy równe platy, po czym dwa zewnętrzne smarujemy masłem, utartym z musztardą. Płat dolny okładamy szynką lub kiebasą poledwiciową i krajemy serem, następnie nakrywamy go platem środkowym, posmarowanym obustronnie masłem, na nim układamy plastry cielęciny, a całość następnie przykrywamy platem górnym.

Złożoną w ten sposób bułkę zawijamy w lekko zmoczoną serwetę, której końce wiążemy, mocno przyciskamy i wynosimy w chłodne miejsce na 2 godziny. Przed podaniem na stół krajemy bułki ostrym nożem na równe kawałeczki.

Biała kiełbasa zapiekana w cieście

Na ciasto: ½ kg mąki, 30 gr. drożdży 1 jajko, łyżka białej surowej kiełbasy.

Z mąki, drożdży rozpuszczonych w ciepłym mleku, jajka, odrobiny soli i mleka zagniatamy ciasto tak gęste, jak na bułki. Smak ciasta podnosi dodatkami utartej galiki muszkatołowej. Gdy ciasto wyrosnie, kiebasę kroimy na kawałki wielkości serdelków, każdy kawałek zawijamy w ciasto, układamy na blasze wysmarowanej tłuszczem, smarujemy po wierzchu białkiem i pieczemy w gorącym piecu na rumiano. Pierogi takie są doskonale zarówno na gorąco, jak i na zimno.

Pikantne pierogi z serem

Na ciasto: 2 szklanki mąki, woda.

Na farsz: ½ kg sera lub twarogu, 2 duże cebule, trochę za-

prawy, do zup maggi, 2 duże ziemniaki, sól, pieprz, łyżka tłuszczu.

Z mąki i wody zagniatamy ciasto niezbyt gęste i dokładnie wyrabiamy na stolnicy. Przyrządzamy farsz: ser przepuszczamy przez maszynkę do mięsa wraz z ugotowanymi na sypko ziemniakami, dodajemy łyżeczkę lub dwie zaprawy do zup w płynie, udużoną w tłuszczu, lecz nie zrumienioną cebulę, sól i pieprz do smaku. Masę dokładnie ucieramy. Na cienko rozwałkowane i pokrajane w kwadraty ciasto nakładamy po łyżeczce farszu, dokładnie zalepiamy i gotujemy pierogi około 5 minut we wrzącej, osolonej wodzie. Pierogi podajemy polane tłuszczem i posypane zieloną pietruszką. Można podać do nich kiszzone ogórki, lub sałatkę z włoskiej kapusty.

RADY PRAKTYCZNE

BRUNATNE PLAMY na naczyńiach z ogniotrwałego szkła, które powstają po gotowaniu, można usunąć ciepłą wodą z dodatkiem boraksu.

PLAMY z ołówka atramentowego (anilinowego) na białych materiałach da się wywabić watą, umoczoną w czystej wodce.

Zaciek, który bardzo często powstaje podczas wywabiania plam rozpuszczalnikiem, można usunąć, rozpościerając materiał w miejscu zacieku — nad parą i pocierając materiał o materiał. Najlepiej jest zrobić to nad dziobkiem imbryka, w którym gotuje się woda.

PODZAS GOTOWANIA, gumka w skarpetkach rozciąga się i traci elastyczność. Jednak, żeby doprać skarpetki, trzeba je od czasu do czasu wygotować. W dość szerokim naczyńiu zanurzamy więc stopy skarpetek, a górną część przypinamy do brzoju naczyńia, aby się nie moczyła. Same stopy gotujemy w mydle, bez dodatku proszku. (W ten sposób gumkom nie nie grozi).



Wiadomości z całego świata

USA

● Rockefeller zaprosił osiemdziesiąt państw. — ALBANY. — Gubernator stanu Nowego Jorku, Nelson Rockefeller podał do wiadomości, że zaprosił przeszło 80 państw (w tym nowe republiki afrykańskie) na światową wystawę handlową w nowojorskim Coliseum, przygotowywaną na maj 1961.

AUSTRIA

● Symfonia Kurta Rapfa. WIEDŃ. — Świetny dyrygent austriacki Kurt Rapf po obejrzeniu krakowskiego Ołtarza Mariackiego skomponował symfonię na organy, której prawykonywanie odbędzie się w ramach koncertu telewizyjnego we Wiedniu.

SZWECJA

● SZTOKHOLM — Nagroda pokojowa Nobla nie zostanie w tym roku przyznana z powodu braku odpowiedniego kandydata. Taką decyzję powzięła akademia szwedzka, która o tym decyduje.

KONGO

● Płk. Mobutu usuwa "niepożądanych". LEOPOLDVILLE — Rządząca w Kongo komisja, utworzona przez pułk. Mobutu, zaczęła usuwać ze swego kraju "osoby niepożądane", między którymi znalazło się kilku dyplomatów, np. przedstawiciel Ghany Nathaniel Welbeck i przedstawiciel Gwinyi J. Toukara.

AUSTRALIA

● Tylko dolarów 10. — CANBERRA. — W okresie, gdy kanadyjski urząd migracyjny coraz szersze otwiera drzwi i ogranicza emigrację do tego kraju — Australia stosuje inną metodę. W piśmie ogłoszenia rządu Australii zapewniając przejazd z Anglii do Australii za \$10. Wszystkie osoby poniżej 19 lat, będące członkami rodzi-

Od jaj się nie tyje

Ekspertcy z zakresu żywnościowego przy Uniwersytecie Illinoiskim zapewniają nas, że jaja nie są tłuczące, lecz są bogate w białko. Każde jajko zawiera przeciętnie około 70 kalorii.

ny emigranta jadą bezpłatnie. W dalszej części ogłoszenia czytamy informację, że 3 miliony emigracji brytyjskiej posłada w Australii 1.750 tys. aut, a 70 procent posiada własne domy.

CYPR

● Stanowisko Makariosa. — NICOSIA — Arcybiskup Makarios — prezydent Cypru, oświadczył tu, iż nie zgodzi się na magazynowanie w brytyjskich bazach na tej wyspie broni nuklearnej, a także na używanie lotniczej na Cyprze jako baz wypadkowych dla brytyjskich bombowców atomowych.

HISZPANIA

● Zgon dr. W. Zaleskiego w Madrycie. — MADRYT. — Zmarł tu długoletni kierownik sekcji polskiej radia hiszpańskiego dr. Wojciech Zaleski. W Polsce niepodległej był redaktorem dziennika "ABC" wychodzącego w Warszawie. Odnosił się do talentu pisarskim, wykształceniem, niezależnością intelektualną a przede wszystkim niezwykłą siłą charakteru.

AFRYKA POŁUDNIOWA

● Waż w kołosee. — PORT ELIZABETH. — Można sobie wyobrazić przerażenie pani Deschamps, gdy po nocnym wypoczynku podszedła do kołyski swojego 16 miesięcznego synka. Obok niemowlęcia spał jadowity wąż. Dziecko nie się nie stało. Węża zabito.

IRAK

● Czeskie kredyty dla Iraku. — BAGDAD. — Reżym czechosłowacki udzielił Irakowi kredytów w wysokości \$33,600,000 w ramach nowego układu handlowego i umowy o współpracy technicznej. Pożyczka ma być spłacona w ciągu 8 lat.

POLSKA

● Prawie 3,000,000 przewiozły kolejki linowe. — WARSZAWA. — Polskie kolejki linowe przewiozły 2,700,000 turystów z czego kolejka zakończona na Kasprowej Wierch i Gubałównę przewiozła 2 miliony, reszta przypada na Szyndzielnię, Górę Parkową i Małą Kopę. Największe nasilenie na kolejkach zanotowano w sierpniu b.r.

Przypadek lubi rządzić ludzkimi krokami. Między listami które codziennie licznie mnie odwiedzają, znalazłem razu pewnego kopertę ze Świecia nad Wisłą. Nie znam tam nikogo, Świecie ledwie odnalazłem na mapie, a znajomość z nadawcą zawarłem na podstawie treści listu.

Pytała mnie owa nadawczyni między innymi, czy znam w Porto Alegre jej krewnego, Brata Marystę. Nie znalazłem. Chcąc więc uzupełnić brak — wybrałem się do "Colégio Nossa Senhora do Rosário", jednego z największych tutejszych zakładów średnich. A było to dnia 7 października bieżącego roku.

I jakież było moje zdziwienie, gdy mnie zaprowadzono na uroczystą i piękną Mszę Świętą celebrowaną przez samego Księdza Arcybiskupa Scherera, a odprawianej dla uświetnienia pięćdziesięciolecia ślubów zakonnych dwóch Braci Marystów. Jednym z nich okazał się Brat Józef, czyli Jan Ranhut, ten sam właśnie którego poszukiwałem!

Piękna to była uroczystość! W wielkiej, rozległej sali, sylwetka Brata Józefa widoczna była zdala, gdy klęczał przy ołtarzu zatopiony w modlitwie. Siwy, siedemdziesięcioletni człowiek podszedł później do mnie i radość odmalowała się na jego twarzy. Przemówiłem do niego po polsku.

Patrząc na mnie, podnosił zlekka głowę, bo jest niskiego wzrostu, ale zprostowana choć drobna sylwetka nie zdradzała wieku ani obchodzonego jubileuszu.

Ludzie w sutannach zwykle niechętnie mówią o sobie. Dopóki rozmawialiśmy o jego krewnych w Polsce, udzielał chętnie odpowiedzi i sam z zainteresowaniem wypytywał. Gdy jednak zwrócił we mnie "prasę" — przycichł.

— Nie, niech pan zaniecha swojego zamiaru. Nie lubię tego, po co ma kto o mnie wiedzieć. Stary jestem, co mi tam do ludzi...

Po wielu trudnościach rozruszałem wrzeszcze Jubilata, niecodziennego Jubilata, który pół wieku przetrwał przy profesorskiej katedrze. Czy mógłby powiedzieć ile młodzieży wyszło w świat spod jego profesorskiego oka?

Nie. Tego by napewno nie potrafił obliczyć.

Inż. EDMUND GARDOLIŃSKI

O BRACIE JÓZEFIE — NIEZNANYM POLAKU

Specjalnie dla "LUDU"

Katedra w Colégio przy której tyle lat wykładał — to nie jedyne miejsce pracy Brata Józefa. A Porto Alegre nie pierwsze miało jakie zna. Było ich więcej. Urodził się Brat Józef w roku 1890 w Górce Duchownej w Poznańskim. Tak to od urodzenia zaciężyło na nim słowo "duchowny". Ale do Zgromadzenia Marystów wstąpił nie w Polsce. Pojechał do Arlonu, w Belgii, w roku 1899, zaś 30 sierpnia 1910 roku złożył pierwsze swoje śluby.



BRAT JÓZEF

Był pamiętny dla niego rok 1913, kiedy przybył do Brazylii. Skierowano go do Porto Alegre, później pracował w malowniczej Santa Maria, jeszcze potem gdzieś indziej go kierowano. A wszędzie dzielił się swoją wiedzą z młodzieżą, uczył umiłowanej matematyki, a oprócz niej języka francuskiego. Zna go przecież świetnie.

Po wielu latach pobytu wśród Gauchów, pojechał Brat Józef do starej Europy po swoje drugie śluby. Uzyskał je w roku 1935, a już w następnym był z powrotem w swojej

Tłumaczył z portugalskiego JAN WÓJCİK

drugiej ojczyźnie — w Brazylii. Tym razem wykładał w Cruz Alta.

Ale jego stara ojczyzna wezwwała go raz jeszcze do siebie w roku 1937. Miał za cel zorganizowanie w Poznaniu Zakładu Marystów. Ze jednak Polska nie rozporządzała wielkimi funduszami, praca słała opornie. Na Górnej Wildzie w Poznaniu powstał dzięki pracy Brata Józefa Internat Św. Andrzeja Boboli, męczennika którego ciało niedawno wróciło do kraju. Ale wojna przerwała pracę.

Tym razem szczęście osobiste, jego osoby dotyczące, uśmiechnęło się do Brata Józefa. W okolicy Monachium, w samym sercu hitlerizmu, przebył lata 1942—1945, do końca straszliwej i bezsensownej wojny germańskiej. Gdy go uwolnili Alianci, udał się do Francji i Szwajcarii, i tam, znowu wykładał. Jak zawsze, jak już tyle lat.

W roku 1947 powrócił do nas. Uczył tym razem w "Instituto Champagnat" na przedmieściu Porto Alegre, w zakładzie dla kształcenia Braci Marystów. Wykładał tam, jak zawsze swoją matematykę, ale i Historię Kościoła, tę wielką i rozległą dziedzinę wiedzy, niezbędną dla przyszłych profesorów.

Od 1950 roku do dziś jest Brat Józef ponownie w "Colégio Nossa Senhora do Rosário", gdzie ostatnie zajmuje stanowisko głównego skarbnika.

Taki jest zyciorus tego steranego wiekiem człowieka. Jubilat jest z grona tych bezimiennych i niemal bohaterów ludzi, którzy wyrzekli się kariery i osobistych korzyści, wyrzekli świeckich uciech w życiu, rodziny i przyjaźni, a cel życia obrali wśród młodzieży którą kierują i której dają wiedzę o partą na powadzie i pięknie etyki katolickiej.

Cieszy się Brat Józef podobno zawsze, ilekroć odwiedzi go ktoś z Polaków.

Jego skromność tak dalece jest posunięta, że tych Polaków sam nie szuka. Ale je-

żeli go ktoś odwiedzi — stary profesor cieszy się bardzo.

— Rzadko mogę mówić po polsku — powiada — Nie mam z kim. A lubię bardzo. Toż język mojej młodości i mojego dzieciństwa.

A Konfratry i przyrodzeni Brata Józefa uśmiechają się do mnie zyczliwie:

— Niech pan pozostanie dłużej i porozmawiajcie sobie po polsku — zachęca mnie Dyrektor Zakładu Brat Liberato. — Brat Józef lubi to bardzo. Dlatego, kiedy dwa lata temu byłem w Kurytybie aby tam odwiedzić Misjonarzy, specjalnie zaprenumerowałem mu LUD, żeby sobie mógł w ojczystym języku poczytać.

I później dodaje:

— To bardzo wartościowy człowiek. Świetnym był profesorem, jest znawcą głębokim swych przedmiotów, dobrym pedagogiem i jeszcze lepszym wychowawcą. Bardzo go sobie cenimy. —

A mnie było bardzo przyjemnie i poznać tak nieoczekiwanie Brata Józefa w roli Jubilata i dowiedzieć się o nim tego wszystkiego.

Wiele razy bywałem przedtem w gmachu Colégio Rosário, gdzie profesorem był Brat Józef. I teraz dopiero, po tylu latach — poprzez dalekie i nieznane mi miasteczko nadwiślańskie, Świecie — dowiedziałem się i mogę się z czytelnikami "LUDU" podzielić wiadomością, że od lat czterdziestu i siedmiu przebywa między nami nieznany ogółowi i cichy człowiek wiedzy i dobrej woli.

Brat Józef — Jan Ranhut.

Złożyłem Mu osobiste gratulacje z racji jubileuszu. Dziś składam te gratulacje raz jeszcze. I sądzę, że czytelnicy "LUDU" do tych gratulacji chętnie się przyłącza. Bo przybył do naszego grona jeszcze jeden Polak skromny a zasłużony, z którego możemy być zawsze dumni.

Inż. EDMUND GARDOLIŃSKI

ŻYCIE RELIGIJNE:

DRUGA NIEDZIELA ADWENTU

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 11

Onego czasu: Jan usłyszawszy w więzieniu o dziełach Chrystusowych, posławszy dwóch z uczniów swoich, rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść, czyli innego czekamy? A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedłszy, do nieście Janowi, coście słyszeli i widzieli: Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim opowiadają Ewangelię. A błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzeszy o Janie: Coście wyszli na puszcze widzieć? trzcinę chwiejącą się od wiatru? ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzy miękkie szaty noszą w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam i więcej niż proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła swego przed obliczem Twoim, który zgłutuje drogę Twą przed Tobą.

LEKCJA Rzym 15, 4-13

Nigdzie tak nastrojowym nie był Adwent, jak w ojczyźnie ojców naszych — w starym Kraju. Już sama natura okryta płaszczem śniegu, cisza wiejąca z opustoszałych pól, ciemne poranki z podażaniem na roraty, rzewne pieśni adwentowe, nastrojały duszę naszą na nutę nadziei i oczekiwania uroczystości Bożego Narodzenia.

I obecnie życie nasze byłoby jeszcze cięższe, gdyby brakło w nim nadziei.

Ona jest kotwicą na burzliwym morzu życia, ielekroć chronimy się do portu wiary w ciszy modlitwy, na jej skrzydłach wznosimy się w rajskie przybytki.

Ielekroć przybiła twarzą rzeczywistość, nie chcąc się zalać, jak tyłu ludzi małej wiary, nadzieja lepszej przyszłości, wzbija nas ponad opary dnia dzisiejszego, naznaczonego stygmatem cierpienia.

Ielekroć dusza nasza jęczy w okowach grzechu czy namiętności, nadzieja przebaczenia w Sakramencie Pokuty podnosi nas z upadku na wyżyny łaski.

Ielekroć widzimy i czujemy przemoc zła w świecie, tryumf grzechu, nadzieja zwycięstwa dobrej sprawy, dodaje sił do przetworzenia adwentu wygnania, a tęsknotę oczekiwania ostadza myśl o świętej nocy Bożego Narodzenia.

A więc, "Bóg nadziei, niech was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, byście obfitowali w nadzieję i moc Ducha świętego".

Trudno o piękniejsze zakończenie dzisiejszych rozważań. Niech serdeczne życzenie Apostoła Narodów ziści się na każdym z nas.

KS. W. S.

Nowa akcja dywersyjna przeciw biskupom

(FEC) — Prasa polska w kraju podjęła ostatnio kampanię dywersyjną przeciw biskupom polskim, oskarżając część z nich o "sprzyjanie rewizjonizmowi niemieckiemu" i "przemilczanie proniemieckiej polityki Waty-

kanu". Niektóre pisma, jak dwutygodnik "Fakty i Myśli" czy dziennik rządowych związków zawodowych "Głos Pracy", personalnie oskarżają biskupów polskich. "Fakty i Myśli" zarzucają np. ks. biskupowi Grządzielowi z die-

cezji opolskiej, że razem z podległym mu duchowieństwem "sprzyja rewizjonizmowi niemieckiemu" tolerując i zastępując w wielu parafiach swęj diecezji na stanowiskach proboszczów i wikariuszy "księży-germanizatorów".

Zarzut w sprawie "dema-skowania" Watykanu obszer-nie omawia wspomniany wy-żej "Głos Pracy" (nr. 225). Dziennik ten zarzuca bisku-pom polskim, że "nie poma-gają w demaskowaniu proniemieckiej polityki Watyka-nu". Jest to nowy zarzut, dotychczas nie spotykany w prasie rządowej. Pismo stwierdza m.in., że biskupi polscy podczas swych wizyt w Watykanie mieli możność zo-rientować się, iż "kuria rzym-ska obsadzona jest przez księ-ży-Niemców nieprzychylnie nastawionych do Polski. Nie wszyscy jednak biskupi — pisze rządowy dziennik — patrzają krytycznie na ten

stan rzeczy i jedynie nie-ktoży na zamkniętych kon-ferencjach z duchowieństwem podnoszą tę sprawę. "Na-tomiast wobec "maluczkich" z reguły stosuje się politykę przemilczania tych wyda-rzeń, które są niewygodne, albo wręcz wybiela się an-typolską postawę niektórych znamiętych osobistości ko-scielnych".

Cała ta kampania, jak rów-nież wznowione ataki na Ko-ściół katolicki w pismach ta-kich, jak "Argumenty", "Głos Szczeciński", "Express Łódzki", "Gazeta Pomorska" i w wszystkich niemal pismach prowincjonalnych, robią wra-żenie, że są wyrazem zakon-spirowanej akcji dywersyj-nej, zachęcającej do oziębie-nia stosunków z Watykanem oraz zmierzającej do wywo-lania rozdziewków w obrębie Episkopatu polskiego i po-dzielenia go na pro-polskie i "pro-germańskie" skrzydło.

W Streszczeniu...

★ "HOMO DEI" miało też swój jubileusz. — Znany w sferach katolickich popularny dwumiesięcznik "Homo Dei" obchodził w tym roku swój jubileusz, mianowicie uka-zał się 100 jego numer. — Czasopismo to wydają OO. Redemptoryści w Warszawie. Nakład tego czasopisma wy-nosi 10.000 egz.

★ Sędziwa parafia. — Pa-rafia Radomin w diecezji płockiej obchodziła ostatnio rzadki jubileusz 750-lecia swego istnienia. Tamtejszy kościół parafialny wybudowa-no na początku XII w. W związku z tym jubileuszem w Radominie odbyły się wiel-kie uroczystości kościelne z udziałem ks. biskupa P. Dudzka i licznych księży. U-roczystości te poprzedzone zostały rekolekcjami, prowa-dzonymi przez ks. T. Adama-sa ze Zgromadzenia Kano-ników Regularnych z Kra-kowa.

★ Przed Panamerykańskim Kongresem Marińskim. — Na konferencji prasowej, od-bitej w połowie września br. w Buenos Aires, arcybiskup tego miasta kardynał Caggia-no zapoznał licznie zebra-nych dziennikarzy z celami i zadaniami Panamerykań-skiego Kongresu Mariń-skiego, który — jak wiadomo

— odbędzie się w Buenos Aires w dniach 10 -19 listopa-da br. Dwa tematy będą o-si obrad kongresowych: — "Doktryna mariologiczna" i "Podstawowe obowiazki i współczesnego katolika".

★ Żydzi z USA. u Papieża. W obliczu narastającego czer-wonego niebezpieczeństwa, zagrażającego światu — świat cały coraz częściej i coraz bardziej zbliża się do jedne-go z największych autoryte-tów na Zachodzie — do Sto-łicy Apostolskiej. Coraz czę-stsze są w Watykanie wizyty oficjalne z krajów nie kato-lickich, coraz liczniej stają przed Namiestnikiem Chry-stusowym wyznawcy innych wiar. Oto niedawno w sali tronowej przyjął Papież na audiencji specjalnej 300 a-merykańskich Żydów, którzy po wizycie oświadczyli, że o-soba Ojca św. wywarła na nich potężne wrażenie.

★ Kościół krakowski pod-niesiony do godności bazyli-ki. — Kościół Najświętszego Serca Jezusowego w Krako-wie, należący do Jezuitów, podniesiony został przez Pa-pieża do godności bazyliki mniejszej. Odczytania breve papieskiego dokonano w cza-sie uroczystości poświęco-nych 50-leciu istnienia tej świątyni. Powstała ona ze

składek zbieranych w całym kraju przy wydatnej pomocy Polonii amerykańskiej. Sumę pontyfikalną w czasie tych uroczystości odprawił ks. biskup K. Wojtyła. Na-stępnie zainaugurowana zo-stała w kaplicy nawy bocznej wieczysta adoracja Najśw. Sakramentu.

★ Miejsce wiecznego spo-czynku zasłużonych. — W tym miesiącu rozpoczął się okres rocznic zgonu kilku za-służonych Polaków, których doczesne szczątki spoczęły w krypcie zasłużonych na Skałce w Krakowie: Adama Asnyka (2-XI-1897 r.), as-tro-noma Tadeusza Banachie-wicza (17-XI-1954 r.), Luc-jana Siemieńskiego (27-XI-1887 r.), i Wincentego Pola (2-XII-1872 r.). Przypom-nimy, że w krypcie tej spo-czywają poza tym m.in. zwo-łki: Jana Długosza, Henryka Siemiradzkiego, Karola Szy-manowskiego, Józefa Igna-cego Kraszewskiego, Teofila Lenartowicza, Jacka Mal-czewskiego, Stanisława Wys-piańskiego i Ludwika Sol-skiego.

★ Uczczono pamięć ks. Kar-dynała Hlonda. — W archi-kastrze warszawskiej odsło-nięty został pomnik — płyta bronzowa — poświęcony uczeniu pamięci zmarłego w 1948 r. ks. kardynała Augu-sta Hlonda. Po odprawieniu mszy św. pontyfikalnej przez ks. biskupa Choromańskiego poświęcenia pomnika doka-no w obecności licznych bi-skupów i duchowieństwa ks. kardynał S. Wyszyński.

★ Ojciec Macedo z zakonu Braci Mniejszych odprawił po raz pierwszy mszę św. wśród katolików z Nazima-bad w Pakistanie. Parafia składa się z 8 rodzin. Msza św. odprawiona została w domu założyciela nowej kolonii.

★ Pół miliona marek prze-zaczył pewien bankier sztokholmski na konserwa-cję ruin jedenastu średnio-wiecznych kościołów szwedz-kich, m.in. dawnego klasz-toru dominikańskiego w Vi-sby.

★ Szach Perski podarował katolikom perskim obszer-ny plac budowlany w stolicy kraju — Teheranie. Zbudowa-ny zostanie tam szpital, dom zakonny i seminarium duchowne.

Duszpasterz odpowiada

Czy istnieją tak zwane znaki wieszcze, jak np. za-powiedź własnej śmierci, zwiastowanie zgonu przyja-cioł i krewnych, przeczucia szczęśliwych lub nieszczęśli-wych zdarzeń? Nie są to przypadkiem "bajki" lub "za-bobony"?

Nie są to bajki. Widzimy już z Pisma św., że znaki wieszcze są rzeczywistością.

Przypomnijmy sobie pisać-cą rękę na ścianie w obecno-sci króla babilońskiego Bal-tazara. Albo owe zjawiska na firmamencie przed na-padem Jerozolimy przez o-krutnego króla Syrii — An-tiocha. Czy nie była też zna-kiem owa cudowna gwiazda, za którą szli trzej królowie? Jak też 3-godzinne zaćmienie słońca, poprzedzające śmierć Chrystusa?

Przekonanie, że są "znaki wieszcze", jest starodawne. Pisali o nich Cyero, Tytus Liwiusz, a zwłaszcza Juliusz Apostata, który miał całyle-gion tłumaczy w swej radzie wojennej. Naturalnie — nie mówimy tu o wróżbitach, czy o wykładaniu kart.

Nawet niektórzy znakomici Święci zwracali już uwagę na tajemnicze zdarzenia np. Papież Grzegorz Wielki (590-604) zebrał tajemnicze opowiadania zdarzeń w klasztorach i opublikował je w specjalnym dziele.

By nasza odpowiedź nie była gołosiowna, podamy w najbliższych numerach "Lu-du" kilka przykładów praw-dziwych i "zarejestrowanych".

KUPUJCIE KALENDARZ "LUDU" NA ROK 1961!

★ Kair w Egipcie stał się ośrodkiem działalności mi-syjnej muzyłmanów. W cią-gu ostatnich czterech lat is-lam zyskał w Afryce 15 mi-lionów nowych wiernych.

★ W Japonii żyje obecnie około 678.000 chrześcijan. W tym: 378.000 protestantów; 267.000 katolików i 35.000 prawosławnych.

POLSKA MÓWI DO NAS...

Pięćdziesiąt bibliotek z całego świata

NADESŁAŁO DO WARSZAWY MATERIAŁY DOTY-CZĄCE PRZEKŁADÓW DZIEŁ MARI I KONOPNICKIEJ

Uroczyste obchody zorgan-izowane w Zamku w Łańcu-cie w 50 rocznicę śmierci wielkiej polskiej poetki — Marii Konopnickiej — odby-ły się również w innych miej-scowościach, z którymi zwią-zana była Konopnicka, a więc w Suwałkach — mieście w którym się urodziła, w Ka-liszu — w którym przez dłu-ższy czas mieszkała, a także w wielu ośrodkach polonij-nych za granicą, z którymi utrzymywała bliskie kontak-ty, jak na przykład ze Związ-kiem Polek w Ameryce.

Z okazji roku jubileuszowe-gu wielu naukowców w Kraju i za granicą opubliko-wało prace omawiające twór-czość poetki, jak również jej więzy z literaturą różnych krajów.

Do szczególnie ciekawych należą nadesłana na sesję naukową w Łańcucie praca Szymona St. Deputy z uni-wersytetu Wisconsin (USA), w której autor pisze o przy-jaźni łączącej Konopnicką z Polonią amerykańską, o wiel-kiej popularności Konopnic-kiej w Ameryce i wpływie poetki na twórczość polsko-amerykańską.

Olga Scherer-Wirska z uni-wersyte w Bloomington (USA) w swej publikacji o-mówiła szeroko technikę no-welistyczną Konopnickiej, a Romana Helberga (Kopen-haga) — twórczość dla dzie-ci, porównując ją z literaturą skandynawską. Djordje Zivanovic (Belgrad) nadesłał rozprawę pt. "Konopnicka w literaturze serbsko-chor-wackiej" Gracja Kerenyi (Budapeszt) napisała o sta-nie naszej poetki na Wę-grzech, Astra Piotrowska (Moskwa) — o Konopnickiej w literaturze rosyjskiej, M

Kujev (Sofia) — o jej twór-czości w Bułgarii, M. Altba-uer (Jerozolima) — o tłumaczeniach na język hebrajski itd.

Tyle byłoby w wielkim skrócie o publikacjach naj-nowszych. Trzy dni trwała sesja naukowa w Łańcucie, a po jej zakończeniu okaza-ło się, że o twórczości naszej wielkiej poetki byłoby jeszcze wiele do powiedzenia.

Przed wszystkim interesu-jące, a dotychczas niestety nie skompletowane byłoby

materiały dotyczące przekła-dów dzieł pisarki oraz artyku-ły i opracowania jej twór-czości za granicą.

Zgromadzenia tych mate-riałów podjęła się Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Zaczęto od rozesłania listów do 57 ośrodków zagranicz-nych.

Do chwili obecnej nadeszło już 50 odpowiedzi. Podkre-slić należy, że większość bi-bliotek zagranicznych odnio-siła się do naszych poszuki-wań z wielką życzliwością. Oprócz informacji dotyczą-cych przekładów Konopnic-kiej — nadesłano Bibliotece Uniwersyteckiej również star-annie opracowane zesta-wienia piśmiennictwa obcego o naszej poetce.

Uzyskałmy tą drogą wia-domości o 350 przekładach poezji i nowel Konopnickiej. Dotychczas zarejestrowano przekłady jej dzieł na 23 ję-zyki!

Polskie wydawnictwo muzyczne znalazło się w czołówce światowej

"Mamy w Polsce konkuru-enta, z którym trzeba się poważnie liczyć" — powie-dział jeden z zachodnio-niemieckich wystawców, w cza-sie tegorocznych targów księ-garskich w Warszawie. Tym konkurentem jest w oczach niemieckiego księgarza Pol-skie Wydawnictwo Muzycz-ne, którego stoiska przez ca-ły okres trwania targów by-ły dosłownie obleżone przez kupców i bibliofilów z Kra-ju i zagranicy.

Przed piętnastu laty całe to wielkie dziś wydawnictwo zatrudniało zaledwie kilka osób pracujących w jednym, niewielkim pokoiku. Dziś Polskie Wydawnictwo Muzy-czne stawiane jest na równi z takimi potentatami świa-towymi, jak "Breitkopf i Har-tel" czy "Universal Edition", a na koncie jego figuruje blisko 3.700 tytułów, nie li-cząc ponad 550 wznowień wydanych w nakładzie blisko 15 milionów egzemplarzy.

Najlepszym dowodem uz-

nienia, jakim się cieszy Pol-skie Wydawnictwo Muzyczne jest złoty medal uzyskany na międzynarodowej wystawie sztuki edytorskiej w Lipsku i liczne nagrody krajowe oraz dziesiątki listów z gratulacjami nadsyłanych przez wybitne osobistości krajowe-go i zagranicznego świata muzycznego.

"Uważam — pisze np. Leo-pold Stokowski — iż w za-kresie wydawnictw partytu-rowych Polskie Wydawnictwo Muzyczne zajmuje dziś pro-dujące miejsce w świecie".

Nie ma również słów zachwyty dla strony edytors-kiej naszych wydawnictw muzycznych wybitny muzy-kolog angielski G. M. Gir-ldstone, który, podobnie jak Witold Małcużyński, stawia "Albumy chopinowskie" oraz "Muzykę polskiego odrodze-nia" jako przykład najwyż-szych osiągnięć wydawni-czych.

Seweryn Juliński

W Kilku Zdaniach...

● Polska eksportuje sprzęt medyczny. — Polskie instru-menty i aparatura medyczna mają nabywców w 24 krajach Europy, Azji i Ameryki Połud-niowej. W bież. roku eksport tego sprzętu będzie 1.5 razy większy niż w 1958 r. Główną pozycję eksportu stanowią instrumenty chirurgiczne: różnego rodzaju nożycki operacyjne, lancety, pinocety, kleszce kos-tne. Dzięki wysokiej jakości wy-roby te zyskały uznanie na ry-nkach zagranicznych. Coraz sz-rzej Polska rozwija także eks-port aparaty i sprzętu elek-tro-medycznego.

● Kolorowe miasteczko. — W Gackach, pow. Płińczów, pow-staje kolorowe miasteczko z gip-su. W miasteczku, które skła-dać się będzie z kilkuset domów gipsowych zamieszkają pracow-nicy kombinatu gipsowego "Do-lina Nidy". Z gipsu budowane będą nie tylko domy mieszkal-ne, ale również obiekty użytecz-ności publicznej.

● Zakup fabryki celulozy w Anglii. — Jedną z firm brytyj-skich dostarczy do Polski kom-pletne wyposażenie fabryki ce-lulozy, które zostanie zainsta-lowane w zakładach celulozow-papierniczych we Włocławku. Fabryka będzie wytwarzała po-nad 400 t celulozy papierniczej dziennie. Za surowiec posłuży sło-ma i trzcina.

● Gigant mleczarski w Lidz-barku. — Najpotężniejszy kom-binat mleczarski, który będzie największy w Polsce, powstanie w Lidzbarku Warmińskim. Gi-gant ten w ciągu doby przera-biać będzie 135 tys. litrów mle-ka. W woj. olsztyńskim znaj-dują się również w budowie dwa następne zakłady — w Moragu i Górowie.

● Budowa największego do-ku. — W stoczni gdyńskiej trwają prace przy budowie naj-większego w polskich stocz-niach doku, w którym będą bu-dowane statki o nośności do 65 tys. TDW. Po zakończeniu bu-dowy stocznia gdyńska stanie się najnowocześniejszą ze wszy-stkich istniejących stoczni na Bałtyku.

● Eksport skór. — Ostatnio z Koszalina wysłano do Anglii przeszło 5 tys. sztuk skór norek i ponad 3 tys. skór lisów nie-bieskich, a także skóry kun. Poza tym wysłano do NRF i Kanady 21 tys. kg skór świni-skich i przeszło 29 tys. kg skór cielęcych do Francji, Szwecji, NRF i NRF.

● Stocznie polskie pracują na eksport. — Już obecnie polski przemysł okrętowy zajmuje pier-wsze miejsce w eksporcie prze-mysłu maszynowego. W na-dchodzącym planie 5-letnim za-klada się poważny wzrost sprze-daży statków zagranicznym ar-

Dalszy spadek urodzeń w Warszawie

(FEC) — Rządowa agencja PAP podała w komunikacie z 2 listopada b.r., że w o-kresie III kwartału bieżą-czego roku urodziło się w Warszawie ponad 12,250 dzie-ci. "W porównaniu więc z tym samym okresem roku ubiegłego, gdy zanotowano przeszło 14 tysięcy urodzeń, nastąpił dalszy spadek przy-rostu naturalnego".

Zjawisko to — stwierdza PAP — stale się pogłębia. Najwięcej urodzeń zanoto-wano w Warszawie w 1955 r., kiedy to przyszło na świat

ponad 23 tysiące dzieci. "Od tego czasu zaznacza się ten-dencja zniżkowa". I tak gdy w 1955 r. wskaźnik przyrostu naturalnego kształtował się w granicach — 16,3 proc., to w 1956 r. spadł do 14,6 proc., w 1957 r. do 12,7 proc., w roku 1958 do 11,8 proc., a w roku 1959 do 9,0 procent.

"W bieżącym roku oblicza się, że wskaźnik ten osiągnie 8,1 procent. Jest to efektem — kończy rządowa agencja — m.in. prowadzonej od dłuższego czasu akcji świa-domego macierzyństwa".

● Polskie telefony za granicą. — Radomskie zakłady apar-atów telefonicznych opuścił pier-wszy transport telefonów dla Brazylii w ilości 3 tys. apar-atów. Łącznie kupcy brazylijscy zamówili w Radomiu dostawę 10 tys. aparatów telefonicznych. W najbliższym czasie zakłady rozpoczną realizację zamówień Chińskiej Republiki Ludowej o-rzad kilku państw afrykańskich.

● Dziennikarze brytyjscy w Polsce — Do Polski przybyli przedstawiciele czołowych pism brytyjskich: dyplomatyczny ko-rrespondent "Sunday Times" — Nicholas Carrol, dyplomatyczny korespondent "The Observer" — Neal Acherson, korespondent dyplomatyczny i polityczny "The Guardian" — Richard Scott i korespondent dyplomatyczny "Daily Telegraph" — Peregrine Worsthorne. Dziennikarze bry-tyjscy w czasie 2-tygodniowego pobytu zwiedzą szereg miejsc-ości w Polsce.

● Płyty wiórowe do Grecji i Kanady. — Nowoczesne zakła-dy płyt pilśniowych w Nidzie w woj. olsztyńskim powiększyły swoją produkcję ostatnio o no-wy dział przeróbki drzewnej — płyt wiórowych. Mają one szer-okie zastosowanie w budowni-cwie i przemyśle meblarskim. Pierwsze partie płyt wysłano już na eksport do Grecji i Kanady. Zamówienia złożyły również fir-my angielskie i szwajcarskie. matorom. O ile w bież. 5-lacie Polska wyeksportowała jedno-stki morskie o łącznej nośności 632 tys. DWT, to w latach 1961-65 planuje się sprzedaż statków o nośności 1.143 tys. DWT. Będzie to stanowiło po-nad 60 procent całkowitej pro-dukcji polskiego przemysłu sto-cznioowego w przyszłym 5-leciu, a wartość tego eksportu wynie-sie prawie 2 mld złotych dewi-zowych.

● 1.120 statków polskich pły-ua po morzach. — Stan polskiej floty w dniu 1 bm. wynosił 1.120 jednostek morskich (stat-ków handlowych, rybackich, pa-sażerskich i pomocniczych) o łącznym tonażu ok. 950 tys. DWT. W końcu bież. roku łączny tonaż wszystkich jednostek pływających pod polską ban-de-rą osiągnie ok. 1 milion DWT, w tym 800 tys. stanowić będą statki floty handlowej.



Nie rzucać blachy, szkła i przedmiotów szpiczastych, na pastwiskach

Są wypadki, że było silne zapada nagle na zdrowiu i mimo starań gospodarza, pada. Zrozpaczony rolnik dostrzega dopiero później, że stracił krowę przez obce, ostre ciało, które dostało się do jej żołądka.

Jak to? — pyta gospodarz i często nie może zrozumieć, jak przedmiot taki dostał się do żołądka krowy.

Sprawę tę omawiając w "Plonie" lekarz weterynarii dr. S. Bilecki, pisze na jej temat między innymi co następuje:

"Wskutek łapczywego zjadania paszy, bydło polyka wraz z nią najrozmaitsze przedmioty obce, które znalazły się w paszy przypadkowo. Jeżeli są to przedmioty szpiczaste lub o ostrych krawędziach (gwoździe, drut, igły, kawałki ostrej blachy, szkła itp), to dostawszy się do jednego z przed-żołądków, zwanego czepecem, ranią one jego ściankę i wywołują zapalenie, a nawet przebijają go, powodując rozszerzenie się zapalenia na otrzewną wątrobę, śledzionę, płuca i opłucną. Ponieważ tuż za przeponą leży serce, dochodzi często do uszkodzenia przez ciało obce worka osierdźowego i serca, w następstwie czego zwierzę ginie lub zostaje skierowane na ubój z konieczności. Jeżeli w wyniku komplikacji doszło do zakażenia ogólnego, mięso

zwierzęcia nie nadaje się do spożycia, jest szkodliwe dla zdrowia ludzkiego.

Objawy choroby wywołane przez ciała obce — tak zwane popularnie "gwoździ" — są następujące: —

Bez widocznej dla właściciela przyczyny krowa, dotychczas zdrowa, zaczyna wykazywać zmienny apetyt, pojawiają się okresowe biegunki i zatwardzenia, oraz powtarzający się zanik przeżuwania i wzdęcia. Po pewnym czasie zwierzę staje się smutne, przestaje w ogóle jeść i przeżuwać, stęka, odycha płytko i ostrożnie i wykazuje pobudliwość do kaszlu.

Żadne środki lecznicze stosowane zwykle przy niedowładach, wzdęciach i przeładowaniach żwacza, nie tutaj nie pomagają. W miarę postępowania procesu chorobowego chora krowa przestaje się kłaść, stoi z rozkraczonymi nogami i wygiętym grzbietem. Dochodzi do jej wychudzenia i silnego osłabienia.

Pomyślny wynik leczenia uwarunkowany jest wczesnym rozpoznaniem choroby. Dlatego też w wypadku powtarzającej się często niestrawności i niedomogi żwacza przy której nie pomagają żadne środki lecznicze, a nawet przeciwnie — powodują pogorszenie, należy poprosić lekarza weterynarii o zbada-

Sztuczny kauczuk naturalny

Kauczuk naturalny wyrabia się — jak wiadomo — z soku wydzielanego przez drzewo gumowe, zwane hevea. Podczas wojny, w krajach pozbawionych możliwości otrzymywania gumy naturalnej, wyrabiano różne "ersatzy" kauczuku z węgla, nafty, a nawet z ziemniaków, ale te namiastki nie dorównywały jakością gumie naturalnej. Po wojnie, trwały badania zmierzające do wytworzenia prawdziwego kauczuku syntetycznego i cel ten został osiągnięty niedawno w Stanach Zjednoczonych. Nowa namiastka zawiera mniej więcej te same składniki co guma z drzew hevea, oraz identyczne własności. Produk-

cja jest stosunkowo łatwa i tańsza niż kauczuku z gumy naturalnej, ale przemysłowcy nie spieszą się z inwestowaniem kapitałów w budowę fabryk syntetycznego kauczuku z dwóch względów: 1) w plantacje drzew hevea włożono tak wielkie kapitały, że nie prędko się zamortyzują; 2) prowadzone obecnie badania oraz eksperymenty z innymi mieszaninami chemicznymi mogą i powinny doprowadzić wkrótce do wykrycia produktu syntetycznego posiadającego tak wielkie zalety, że produkcja kauczuku zarówno naturalnego jak i sztucznego okaże się bezcelową.

(P-n)

Drobne wiadomości gospodarcze

● Rośliny dostarczające barwników, m. in. drzewo czerwone lub ogniste (pau-brasil) straciły obecnie na znaczeniu, gdyż barwniki otrzymywane są przeważnie drogą chemiczną, o wiele tańszą aniżeli wyciąg ich z roślin.

● Na francuskiej wystawie drobiu i zwierząt futerkowych, hodowca polski p. Żmuda zdobył wielką nagrodę prezydenta republiki Francji jako wzorowy hodowca kur.

● Polska posiada największą liczbę koni nad innymi państwami Europy. Na 100 hektarów użytków rolnych Polska posiada 12,5 koni. Ogółem jest w Polsce 2 mln. i 560 tys. koni.

● W Finlandii przeciętna produkcja roczna mleka z jednej krowy osiąga 3.200 litrów mleka. Finlandia słynna jest też z produkcji sera, w czym z powodzeniem konkuruje na rynku światowym.

● Najwięcej lnu, bo 80 procent światowej wytwórczości, produkuje Rosja Sowiecka, zwłaszcza typ lnu, który daje włókna i który udaje się raczej w klimacie chłodnym. Natomiast len dający większe siemię, więcej oleisty, uprawiany jest w klimacie ciepłym i suchym.

● Bawełna (algodão) jest to roślina nader cenna, gdyż tak dostarcza włókna jak i ziarn oleistych, których tłuszcz używany jest do celów technicznych. Istnieje 5 gatunków bawełny. Jedne z nich rosną lepiej w klimacie ciepłym i suchym, drugie — w klimacie umiarkowanym. Najodpowiedniejszą dla bawełny jest gleba piaszczysta, bogata jednocześnie w próchnicę (humus).

● Uprawa bawełny była już znana w Chinach na 200 lat przed Chrystusem, a w górnym Egipcie — 200 lat po Chrystusie. Od niepamiętnych czasów bawełna była uprawiana w Indiach, w okolicach rzeki Gangesu.

● Do lepszego przechowywania soków owocowych używa się pasteryzacji, t. j. szczególnie zamknięte naczynie, czy fiolkę "gotuje się" w wodzie kipiącej o 80 stopniach gorąca, przez dobre pół godziny.

● By pozbyć się mrówek, które często robią "najazd" na kuchnię, czy pokoje mieszkalne, dobrym środkiem jest Clordane lub Lindane w 1 proc., w stanie płynnym. Za pomocą jakiegokolwiek pędzla smarujemy tym płynem nogi stołowe czy szaf, gdzie przechowujemy się resztki jedzenia, względnie — nasze zapasy.

● Łuska z ziaren kawy nadaje się bardzo jako nawóz, posiada bowiem wapień w 80 proc. oraz dużą ilość potasu. W S. Salwadorze zrobiono doświadczenie, wykazujące, że 45 kg. suchej łuski kawowej równa się 4,5 kg. najlepszego nawozu.

KRONIKA SPORTOWA

★ Bokser brazylijski wagi koguciej — Eder Jofre — zdobył mistrzostwo świata w tej wadze, zwyciężając Meksykanczyka Eloy Sanchez w 6 rundzie przez techniczny nokaut. Brazylianie przez cały czas walki miały wyraźną przewagę nad swym przeciwnikiem. Jest to pierwszy wyczyn tego rodzaju w historii boksu brazylijskiego.

★ Wyniki ligi paraskiej: - Atlético 3 x Ferroviário 2; - Operário 2 x Irati 2, - Coritiba 2 x Rio Branco 1. Tylko 8 drużyn walczy obecnie o mistrzostwo w 3 rundzie.

★ Juniorzy Juventusa po raz drugi zremisowali z Coritibą. Tym razem sędzia zwinął, uznając gol Coritiby, zdobyty w nielegalnych warunkach. Decydujące spotkanie odbędzie się 27 listopada.

★ W lidze riońskiej sensacją była przegrana lidera tabeli — Fluminense z Flamengo 1 x 3. Tradycyjne spotkanie, nazwane popularnie Fla x Flu, zgromadziło ponad 30 tys. widzów. W innym spotkaniu Bangü wygrało z Vasco 1 x 0.

★ W lidze paulińskiej coraz więcej znaczenia się pozycja lidera tabeli Santos FC, który powoli wraca do swej najlepszej formy.

★ Zarząd klubu Juventus miał zamiar sprowadzić Kurytyby polskich siatkarzy i siatkarki. Niestety — polscy atleci mieli już z góry wykupiony bilet powrotny wobec czego odroczenie ich wyjazdu z Brazylii, było rzeczą niemożliwą.

★ Ciekawe spotkanie starych rywali ligi paulińskiej — Corinthians x São Paulo zakończyło się zwycięstwem São Paulo 4 x 1.

★ Drużyna argentyńska — "Racing" pragnie kupić prawego skrzydłowego Canario, należącego do drużyny Real Madrid. Rokowania na ten temat są w toku.

★ Znana drużyna polska Cracovia powróciła do I ligi polskiej. Obecny jej trenerem jest dawny sławny piłkarz Pogoni lwowskiej, Michał Matyas.

CENY ARTYKUŁÓW ŻYWIWNOŚCIOWYCH	
Fizjon czarny	Cr\$ 35,00
Ryz	Cr\$ 34,00
Mąka pszenna	Cr\$ 32,00
Makaron	Cr\$ 42,00
Cukier (5 kg.)	Cr\$ 120,00
Kawa (1 kg.)	Cr\$ 58,00
Maso (250 gr.)	Cr\$ 75,00
Mandioka	Cr\$ 14,00
Cebula	Cr\$ 14,00
Ziemniaki (1 kg.)	Cr\$ 13,00
Tuzin jaj	Cr\$ 60,00

załoga o tym-by nie wiedziała?!... — ozwała się gorączkowo hrabianka. — Signoro Beatryczo! Dziecinna myśl!... Niefortunna! Ktoś wpadł-by na ślad, wykrył!... Jemu nie przystoi!... Ale pozwól, kuzynie! Zapomnij o hrabiance, o mnie, a wystaw sobie, że dzisiaj, w chwili, kiedy masz zawrzeć bramy a mosty zwieść, staje przed tobą zabłąkany cudzoziemiec i prosi o opiekę!... Języka miejscowego nie zna, w obcym kraju, wzbudzonym traci grunt pod nogami, losy rzuciły go między dwa ognie, idących ku sobie, armii... Powiedz, czy i tu zastosił się ogólnikowym, a nie mogącym nawet przewidywać takich wypadków, zakazem marszałka?!

— Nie wiem sam... może!...
— Aha!... Teraz masz wątpliwość!...
— Nie — nie mam żadnej! Nie szarpacie mnie!... Nie dziwcie się!... Żołnierzem jestem prostym!... Słabo szedłem za rozkazem i słabego sam wymagam posłuszeństwa!... Dziś!... Rozstać się z nią... Tak!... To niepodobna!... Płacze się łamię, proponuję to, czego sam-być nie przetrwał!... Przebaczenie!... Gdyby kto, ośmielił się czynić złośliwe uwagi, że mimo własne słowa, daję gościnę sir Jakubowi Stuartowi i hrabiance Venosta... ten będzie musiał zamilknąć, kiedy mu powiem, że nie chciałem wydać na niebezpieczeństwo żony i krewnego!

— To się nazywa rozumnie powiedziane! — przytwardził z lekką ironią sir Jakub.

Komendant atoli nie zwrócił uwagi na sarkazm. Raz wyrzuciwszy z siebie to postanowienie, odurzył się nim, upił tym, że Beatrycza przy nim i z nim zostanie. Nowa siła, nowa energia wstąpiła w Stuarta. Jak przed chwilą z samym sobą toczył walkę, tak teraz gotów był stawić czoło każdemu, co by mu Beatryczę chciał od jego boku wziąć!...

Bez ociągania się dłuższego, Stuart ponownie kazał wezwać do siebie kapitaną Hanę.

Kapitan, stanął się bezzwłocznie.
— Czy zarządzenia moje poczynione! — zaczął Stuart.
— Tak jest, komendancie! Za godzinę wszystko będzie gotowe!...

Spisu jeszcze, którego żądałeś, nie ma... lecz wnet go wygotuję... Kapitan Celiński obchodzi cały klasztor... Noga żadnego intruza nie postanie.

— Bardzo dobrze, bardzo dobrze!... Tak trzeba! — bąkał komendant, nie wiedząc, jak przystąpić do sprawy, jaką Hanowi chciał powierzyć. — A... a... oficer ordynansowy... już odjechał?...

— Od godziny, komendancie!...
— Zuch chłopak!... — Zuch!...
— Ze starej Częstochowy nadciągają gromadami ludzie... proszasz, aby ich do klasztoru wziąć... Wiadomość o wojnie doszła już i tam!...

— Tym lepiej!... Nie ma czego ukrywać, nie ma... Niech się przycięgotują na najgorsze!...
— Warta odmawia wszystkim!...
— Tak trzeba!...

— Kuchynie, co się stało?! — zapytał z niepokojem sir Jakub. — Zmiana dowództwa, taka raptowna?! Ktoż zatem tu rządzi?!...
— Wojna! — odparł głucho komendant.
Beatrycza na słowo te uspokoiła się.
— Ach, więc to cię tak zaniepokoiło!... To?!...
— Ale kuzynie!... Z kim?!... Jak?...

— Z Austrią!
— Hm!... Niespodziewana nowina!... Czy to tylko nie plotka?! W tych czasach? Skądże?!... O zatargu żadnym mowy nie było!...

— Nie ma czego ukrywać! Godziny nie ma, jak te wiadomości przywiózł mi kurier księcia ministra wojny!... Jest wojna! Rozumiesz, sir Jakubie! A ty, Beatryczo... możesz teraz dziwić się mojemu przynębieniu?! O kogoż mi idzie? Czy o życie, które już tylekroć razy stawiałem na kartę?!... Czy ułękłem się rozprawy, jaka czekać mnie może? Ale... poco ukrywać, idzie mi nareszcie o życie, bo bym je sobie chciał zachować, idzie o moją gnuśność, bo wraz z nią czeka mnie nowa rozłąka!... Patrz, co ze mną się dzieje, — bunt, rozprzężenie!... A tu prawo wojny zimne, nieubłagane! Jedno zbroczenie z drogi obowiązku, a za nim hańba, nieszława... a w końcu nawet nie ocalenie!...

— Kuzynie! Przecież, o ile wiem miałeś podać się do uwolnienia!... Sam powiadałeś... dla szczęścia Beatryczy!...

— I chciałem tego! Widzisz ten papier?... To rozpoczęty raport!... Przekleństwo nade mną zawisło! Nie zdołałem go dokończyć... Rozkaz z Warszawy spadł na mnie, jak grom i jednym wyrazem zburzył wszystkie moje zamysły! A tak byłem ich bliski!...

Beatrycza zbliżyła się do komendanta i położyła rękę na jego ramieniu.

— Gaetano. Nie mów tak!... Nie mów! Jam przecież przy tobie!...
— Zimnej krwi, kuzynie, rozważ! — perswadował ze swej strony sir Jakub. — Położenie fatalne... jednakże możnaby coś jeszcze porządzić, coś przedsięwziąć!... Wojna, mówisz, wypowiedziana... ale możesz wysiać od siebie gońca i prosić o uwolnienie!...

— Sir Jakubie! I ty to mówisz? Ty, jak ja oficer!... Zapominasz, co znaczy, gdy żołnierz usuwa się z placu wówczas, kiedy go najbardziej, najgoręcej potrzebują?!...
Hrabia zmieszał się.

— Naturalnie!... Temu trzeba nadać pozory... Wprostby nie wypadło! Ja sam nie wiem. Nie bierz dosłownie mojej rady! Trzeba obmyśleć... powoli, zastanowić się!...

— Być może!... Ja jednakże zastanawiać się nie mogłem!... Ządano ode mnie natychmiastowej odpowiedzi!
— I odpowiedziałeś!...

— Tak, jak odpowiada Stuart!...
Sir Jakub bębnił nerwowo po stole, chwiając głową, jakby na znak powątpiewania... Komendant, dotknięty flegmą sir Jakuba, dodał porywco:

— Więc pan sądzisz, że Stuart miałby dwie odpowiedzi?!...
Sir Jakub pobladł zlekka.
— Odrzec ci trudno! Stuart u siebie, na swojej ziemi ojczystej, miałby jedną drogę!...

Kącik Lekarski

Z HISTORII LECZENIA CHORÓB LUDZKICH

JUŻ STAROŻYTNI GRECY ZNALI LECZENIE SNEM

Gdy chirurgia nie posiadała jeszcze nowoczesnych aparatów zapewniających krążenie krwi i oddychanie, niektóre operacje serca musiały być przeprowadzane przy sztucznym obniżeniu temperatury pacjenta. Przy pomocy lekarstw i środków fizycznych jest stosunkowo łatwo obniżyć temperaturę i wskutek tego zwolnić tempo wymiany, tak, że organizm może się zadowolić tymczasowo małą ilością tlenu. Tak samo obieg krwi w mózgu może być przerwany dłużej niż przypuszczano. Chirurg wobec tego zyskał na bardzo cennym czasie dla przeprowadzenia operacji.

Naturalny środek

Od tego czasu zauważono, że lekarstwa specjalnie przygotowane do tego celu są pomocne w medycynie jeszcze w inny sposób. W istocie, głęboki sen, który one wywołują, daje korzyści nie tylko z punktu widzenia przeprowadzenia operacji, lecz również jako lekarstwo samo w sobie, jeśli może być dostatecznie przedłużony. Każda klinika może obecnie zastosować leczenie snem, jeśli lekarz uzna, że będzie to najlepsze leczenie pacjenta. Odnosi się to przede wszystkim do stanów nerwowych, przegiębnienia nerwowego, lub trudnej rekonwalescencji. Gdy działanie systemu nerwowego jest nadwyrężone, wówczas sen często bywa doskonałym lekarstwem. Nie chodzi o przyjmowanie jakiegokolwiek środka nasennego, który sprzedają apteki, gdyż nie

chodzi wówczas o zwykłą bezsenność. Przeciwnie, chodzi o to, że wszystkie czynności życiowe muszą być powolniejsze i zwolnione do najwyższego stopnia w dzień i w nocy przez dłuższy czas, aby uwolnić możliwie najbardziej system nerwowy od zewnętrznych podnieć i podrażnień. Pacjent pogrążony jest we śnie, z którego można go uwolnić w każdej chwili ze względu na higienę, lub też odżywianie.

Leczenie snem

Okazuje się, że chory szybko się przyzwyczaja do tych długich okresów snu, przerywanego krótkimi przebudzeniami, tak że potrzeba coraz to mniej silnych dawek dla następnego okresu snu. Zdarza się nawet, że chory przyzwyczaja się ulegać jedynie podniećom świetlnym, lub dźwiękowym, aby go pogrążyć we śnie. Czasem nawet wystarczy autosugestia. Często, daje się zastrzyki wody w miejsce środka nasennego, a chory zaraz zasypia. Fakt ten przedstawia cenną możliwość: usuwa się bowiem ryzyko niektórych niepożądanych skutków lekarstw.

Ta "kuracja snem", która może trwać niekiedy kilka tygodni, dopomaga całemu organizmowi, w szczególności wzmacnia nerwy i gromadzi nową energię. System nerwowy, materia mózgowa wzmacniają się. Szkodliwe refleksy chorobowe są przerwane i organizm odzyskuje bez żadnych zaburzeń swój stan "normalny".

Chodzi więc o metodę leczenia bardzo prostą, lecz w żadnym wypadku nie można jej stosować samemu bez lekarza. Powodzenie bowiem, lub też niepowodzenie zależy od niezliczonych czynników osobistych i dziedzicznych, które może odpowiednio ocenić jedynie lekarz. Prócz tego są choroby, w których nie trzeba zmniejszać aktywności nerwowej, lecz trzeba ją jeszcze zwiększyć... W tych wypadkach tylko lekarz może orzec jakie potrzebne leczenie. W jego rękach zasłoczy, który sprowadza sen jest najkorzystniejszym odkryciem obecnej medycyny.

Już Grecy stosowali metodę snu

Czy naprawdę jednak chodzi o odkrycie czegoś nowego? Jest rzeczą pewną, że już Egipcjanie, Babilończycy, Chińczycy i w szczególności Grecy znali dobrze skutki leczenia snem. W Grecji, jak wiadomo, chorzy przychodzili do świątyni Askulapa i prosili o pomoc "kapłanów-lekarzy". Kapłani ci dawali im napój, który ich pogrążył w głębokim śnie, trwającym kilka dni. "Świadectwa wyzdrowienia", które do nas doszły nie mogą podlegać żadnej wątpliwości i nawet gdy się pozostawi na boku stronę religijną, to zawierają one dużo wiedzy i doświadczenia obecnej medycyny.

Wobec tego, to co było uważane przez długie wieki za wykręt przesądów, okazało się prawdziwą metodą, naukowo stosowaną, której nie można zaprzeczać poważnej wartości.

Jan Van West

POLSKA to kraj katolicki i kulturalny. Rozszerzaj jej kulturę i katolicyzm propagując tygodnik katolicki "LUD", bo on jedno i drugie podtrzymuje wśród Polonii brazylijskiej.

NIE PRZEMĘCZAJ ŻOŁĄDKA

O RACJONALNYM KORZYSTANIU Z DÓBR NATURY

Czynność żołądka nie zależy, oczywiście, od święta ani od dnia powszedniego. — Spożywanie dwukrotnie większych posiłków na przestrzeni kilku dni (okres świąt i pościelny), zmusza żołądek do wzmoczonej produkcji kwasu solnego i może prowadzić do zaburzeń przewodzenia pokarmowego, podrażnienia jelit (ból, kolki itd.)

Szczególnie nie wskazane jest spożywanie dużych ilości mięsa tłustego — razem z nadmiarem pikantnych przypraw i większymi ilościami napojów alkoholowych. Można jednak w czasie świąt zwiększyć spożycie mniej więcej o 50 procent bez ujemnych skutków dla zdrowia.

Czy przyprawy szkodzą

Ludzie pod wszelkimi szerokościami geograficznymi używają różnego rodzaju dostępnych im przypraw pochodzenia roślinnego. Nasze przyprawy jak pieprz, papryka, musztarda itd. nie są szkodliwe dla zdrowia człowieka, przeciwnie, pomagają w trawieniu. Ustalenie jednak norm dziennego spożycia przypraw nastręcza wiele trudności, z uwagi na indywidualne reagowanie poszczególnych osób, jak również niezwykle ważne momenty przyzwyczajenia.

Oczywiście chorzy na żołądek powinni wystrzegać się pikantnych przypraw, aby nie drażnić i nie uszkadzać chorego żołądka.

Ocet (nie wyłączając marynat w occie) w takich stężeniach, w jakich najczęściej używamy, jest szkodliwy w chorobach żołądka i wątroby.

Dzienna norma mięsa

Normalna porcja dobowego mięsa wynosi 3 - 3½ uncji. Dwukrotne, względnie kilkukrotne zwiększenie spożycia mięsa (zwłaszcza tłustego) wywołuje objawy zepsutego żołądka. Żołądek nie może sobie poradzić z trawieniem nadmiernych ilości, następuje stan "przepracowania", co prowadzi do niestrawności.

jących również jajka. miękko?

Dla normalnego, zdrowego człowieka nie robi różnicy, czy spożywa jajka na twardo czy na miękko. Najważniejsze jednak jest zachowanie umiaru. Przecież w czasie świąt spożywamy szereg innych potraw i dań, w zwiększonych ilościach, zawierających również jaka.

Czy alkohol pomaga w trawieniu?

Małe dawki alkoholu pobudzają wydzielanie soku żołądkowego, a zatem ułatwiają trawieniu. Doraźne, rzadkie używanie małych ilości alkoholu nie jest szkodliwe. Ale systematyczne, na przestrzeni lat, wywołuje zawsze objawy chronicznego alkoholizmu. Wino zawierające alkohol posiada te same właściwości co wódka i prowadzi do podobnych skutków.

Które słodycze nie tuczą?

Wszystkie słodycze tuczą, ponieważ zawierają cukier przechodzący względnie łatwo w tłuszcz, a zwłaszcza słodycze z świątecznego stołu, spożywane w nadmiarze. Zawierają one bowiem prócz ciasta, dużo "solidnych" składników, jak tłuszcz, czekolada, śmietanka — które w połączeniu z innymi potra-

wami przysparzają dodatkowych funtów wagi.

W ciągu kilku dni można przytyć od 1 do 4 funtów, przy czym dodatkowe funty z reguły utrzymują się zwłaszcza u osób, które przekroczyły 30 rok życia.

Co pić?

Po obfitym posiłku należy pić kawę względnie herbatę, które pobudzają wydzielanie soków i ułatwiają trawienie. Kawa w większym stopniu, herbata — w mniejszym.

Uśmiechnij się...

RÓZNIĘ BYWA...

Pewna tłuśta i bardzo brzydka kobieta piorunowała na zebraniu publicznym przeciwko zagładaniu do butelki:

— Kiedy po długich perwersjach mąż mój przyrzekł, że nie będzie więcej pił, uściskałam go i ucałowałam serdecznie.

— Dobrze mu tak — odezwał się głos z sali.

BUTY LINCOLNA

Angielski ambasador w USA, składając wizytę Lincolnowi, zastał prezydenta podczas czynności czyszczenia butów.

— Jak to? — zdziwił się — to pan prezydent czyści swoje buty?

— Oczywiście — odparł Lincoln — a pan czyje buty czyści?

ZWIERZENIA SĄSIADKI

— Wczoraj przez pomyłkę wyspałam do zupy płatki mydlane zamiast owsianych. Zauważyliście to dopiero już siedząc przy stole.

— No i co zrobił mąż?

— Pienił się!

DZIURY UCZONEGO

Lomonosowowi wytarły się kiedyś na łokciach rękawy. Spozstrzegł to faworyt carski i uszczypliwie zauważył:

— Wiedza tędy wygląda...

— Nie podobnego — odparował rosyjski uczonec.

— To głupota tędy zagłada!

— Przyznajesz?!...

— Tak, że Stuartowie są Szkotami! Mogą walczyć pod innymi sztandarami — ale spod tych sztandarów, jako spod obcych, w każdej chwili usunąć się mogą...

— Zgoda, sir Jakubie... ty jesteś Szkotem!...

— I nim zostanę!...

— W służbie angielskiej!...

— Dynastie się zmieniają!

— Nie dla Stuartów!... Zresztą, gdyby mnie odzew bojowy powołał do kolebki dziadów — nie zawahałbym się pójść pierwszy!... U was słuch o tym zaginął! Gronostaje zamieniliście na płaszcze lordowskie, za dziedzictwo wzięliście ochłap z niego! A jam tu wyrósł, na wygnaniu, i dumny jestem i hardy z tego, bom z tułaczkiej ojczyzny rodzica mego wziął hart sarmacki, co mi się nie da ugąść... nie pozwolił schylić w kabłąk, ani unieżyć!... Tu jestem obywatelom kraju i nim chcę pozostać! O Szkocji jednak, sir Jakubie, mnie nie wspominaj, bo tam mógłby mi tylko Stuart rozkazywać! Nie mość wielkobraćniańska!

Sir Jakub do krwi zagryzł wargi. Beatrycza zarzuciła Stuartowi ręce na szyję.

— Gaetano! Jakiś ty szlachetny! Jaki piękny, gdy mówisz z takim zapałem!... Lecz sir Jakuba nie wiń! Każda jego myśl jest skierowana ku temu, aby ci świadczyć dobrze! Nie unos się!... Wyobrażenia mogą was różnić, lecz więzy rodowe jednoczą!...

Stuart, poruszony słowami Beatryczy, uścił rękę sir Jakuba.

— Darujcie! Uniosłem się! Zważcie na moje położenie... to dręczy...

— Bez wątpienia! Dlatego też uchylam się od dania wam odpowiedzi!... Jak się uspokoisz, pomówimy obszerniej... a teraz powiedz, co chcesz uczynić?!

— Ja?! Was-bym zapytał o to powinien!!! Trzeba, żebyście, ile sił starczy, uchodzili do Warszawy. Tam wyjednam wam opiekę!... Tam będziecie bezpieczniejsi!...

— A ty?

— Beatryczo, cóż ci mam rzec!... Tu pozostać muszę!...

Hrabianka chwyciła gorączkowo rękę Stuarta.

— Najdroższa ty moja! Jedyna... Bóg cię natchnął!... Słowa twoje dodają mi siły, krzepią!...

— Niedobry!... Niepocziwy!... A ty wątpiłeś?! Więc na tom tak wielką podróż odbyła, na to dniem i nocą goniłam cię każdą myślą, każdym sercem drgnieniem, aby teraz uleknąć się, aby ciebie odstąpić?!... Niewdzięczny! Stokroć niewdzięczny!...

Stuart tulił drobne rączki Beatryczy, a w płomiennym jej spojrzeniu topniał, rozpyływał się. Wyrzuty hrabianki były mu balsamem, koją i kołysały. Komendant samemu sobie wyrzucał słabość, brak ufności do tej, która mu przecież tyle okazuje miłości. Beatrycza nie ustawała w natarciach.

— Gaetano! — szeptała, zniżając głos do szmeru zefirów. — Gaetano!... Jak pomyśleć mogłeś o rozstaniu?! Nie trwoż się o mnie! By-

łabym niegodną ciebie, gdybym lękom dała się opanować?... A zresztą, cóż mi grozić może przy twoim boku! Śmierć?! Ale śmierć z tobą!... Czyż śmierć mogłaby być piękniejszą!... Lecz co tam śmierć!... Ho-ho! Niełatwą mieć będzie sprawę! Wojna!... Nie wiadomo, przy kim zwycięstwo!... Do stu fur beczech, i ja także coś znacze!... Prawda Gaetano? My dwoje zwyciężymy! Musimy zwyciężyć!...

Stuart był tak wzruszony, że ledwie skinieniem głowy zdołał odpowiedzieć na słowa Beatryczy.

Sir Jakub, przysłuchujący się tej scenie ze zwykłym mu niedbałym półuśmiechem, wtrącił z pobłażliwą wymówką.

— Dzieciaki — dzieciaki!... Dąsy, kaprysy, a potem znów wynurzenia, zachwyty; a końca sprawy ani rusz dojrzeć!... A tu trzeba działać, trzeba pomyśleć o prozie, a co najmniej o tym biednym naszym Paulu, który wraz ze strzelcami i tualetą signory pokueuje pod zamkniętą bramą!...

— Masz słusność, kuzynie! — przytwierdził Stuart, tracąc zaczynające się już w faldy układać czoło. — Należy... zabrać się do pracy... Tylko... że, niestety... punktu wyjścia nie widzę!...

— Gaetano!

— Wysłuchaj mnie, Beatryczo i ty, sir Jakubie!... Klnąć się chyba nie potrzebuję, że najlepszego dla was pragnę!... Pomóżcie mi!... Sam nie wiem!...

— Ależ kuzynie! Tłumacz się jaśniej!...

Rozważcie sami! Wojna!... Tu, nie wiadomo, co wypadnie!... Jesteśmy na wulkanie!... Mogą najść!...

— Lecz nie ma ich jeszcze!...

— Klasztor wytrzyma czas pewien, oprze się, ale przed siłą będzie musiał ustąpić!... Dalej, przypuśćmy, iż Austriacy nie będą się kusili, ominą nas... wtedy czeka mnie gorsza chwila!... Gorsza, bo rozkaz sztabu może zażądać, abym wyszedł w pole!... Słyszycie tu warczenie dębów na odwachu?!... Załoga wystąpi!... Ja mam jej zwiastować najsurowsze obowiązki... które ją czekają, ja mam ostatni czynny przegląd... a krom zakonników usunąć stąd wszystkich! Tu nie może nikt pozostać!... Beatryczo, nie patrz tak na mnie. Nigdy obowiązek nie był mi tak ciężkim!... Ja wiem... tyś dobra, szlachetna, ty sama...

— Innymi słowy, mój kuzynie — rzekł ostro sir Jakub — odwdzięczając się nam za podjęte trudy... wypraszasz nas za drzwi i to w chwili, gdy poza tymi drzwiami grozi nam nie tyle może ten zalew austriacki, co rozprawa z bezładem, poprzedzającym każdą zawieruchę!...

— Ależ, sir Jakubie.

— Pozwól, że dokonczę... Jeżeli tu muszę takie czynić ci uwagi, to nie ze względu na siebie!... Wolałbym iść na armię całą, niż dwa razy z ust twoich taką odpowiedź usłyszeć! Lecz nie o mnie tu idzie, tylko o signore Beatrycze... no a także i o ciebie!... Twój katonizm jest niewczesny!...

— Nie mów tak do mnie, kuzynie!... Raczej wesprzej radą, pomóż!... Ja chcę, jam gotów na wszystko, bo... i mam prawo... bronić swego szczęścia!... Mówcie. Stanowcie sami, co począć!...

— Przecież mógłbyś nas przechować tak... że nawet własna twoja

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

JACQUELINE KENNEDY

Jacqueline Kennedy (z domu Lee Bouvier) popularnie zwana "Jackie" urodziła się w dniu 31 lipca, 1929 roku, więc obecnie liczy 31 lat. Jackie pochodzi z bardzo zaможnej rodziny, więc opływała zawsze w dostatkach. Uczęszczała do najlepszych szkół, kształciła się przez kilka lat w Europie, a po powrocie do Stanów Zjednoczonych — zamieszkała w Eastampton, N.Y. z matką, która wyszła po wtórnie za mąż za Hugh D. Auchincloss, bogatego przemysłowca amerykańskiego.

Jackie poznała senatora Kennedy w Washingtonie, gdy pracowała przez krótki czas dla zapoznania się z światem biznesowym w dzienniku washingtonskim jako fotograf-reporter. Ślub młodej pary odbył się z dużą pompą w dniu 12 września 1953 w Newport, R.I., a ślubu udzielił ówczesny arcybiskup, a obecny kardynał Cushing. Jackie liczyła 23 lata, a senator Kennedy 36 lat.

Państwo Kennedy mają jedną córeczkę — Caroline — która liczy dwa lata, i w listopadzie spodziewają się powiększenia rodziny.

Jackie posiada pewne zdolności w dziedzinie malarstwa, jak i wszechstronne wykształcenie zdobyte w Stanach Zjednoczonych jak i w Europie. — Wysoka, niemal tego samego wzrostu co i mąż, szczupła i elegancka — niechętnie bierze udział w życiu politycznym swego męża. Zastępuje ją w różnych czynnościach członkowie rodziny Kennedy, która to rodzina tak zżyta jest z sobą, że otrzymała przydomek "Kennedy Clan". Nie łatwa też rzeczą było dla Jackie wejść do tak licznej rodziny, gdzie dominującą rolę gra matka Eunice, lat 70 — a później ojciec Joseph, lat 71 i cztery siostry, jak i dwaj bracia.

Dzięki wrodzonemu taktowi i łagodnemu charakterowi Jackie utrzymuje przykładową harmonię z energicznymi Kennedy's.

ODKRYCIE NOWYCH ZBRONI NIEMIECKICH

Kilka kilometrów za miastem Zagań w woj. Zielona Góra, na obrzeżym byłym terenie ćwiczebnym Wehrmachtu, hitlerowcy założyli obozy jeńców wojennych: Stalag VIII C oraz Stalag Luft III dla lotników. W obozach tych znajdowali się jeńcy wojenni: Anglicy, Amerykanie, Belgowie, Czechosłowacy, Grecy, Francuzi, Holendrzy, Jugosłowianie, Kanadyjczycy, Polacy, Włosi i Rosjanie.

Jak już dziś wiadomo, znajdują się tu masowe groby jeńców, którzy zmarli bądź zostali zamordowani w czasie pobytu w obozie.

Oprócz grobów na miejscowym cmentarzu, odkryto 17 nowych zbiorowisk mogił. — Groby położone są na terenie oddalonym znacznie od dróg publicznych. Rośnie nad nimi młody las, którego wiek określony został na około 16-20 lat. Dwa już odkryte groby zajmują przestrzeń 245x94 m oraz 158x90 m.

W świetle posiadanych dokumentów można dziś wyjaśnić głośną sprawę (poruszaną na procesie w Norymburdze) ucieczki oficerów angielskich i amerykańskich sił powietrznych. Jak stwierdzono w czasie procesu norymberskiego, na rozkaz Keitla rozstrzelanych zostało 50 oficerów RAF i lotnictwa USA, którzy zbiegli w nocy z 24 na 25 marca 1944 r. ze Stalagu Luft III.

Przesłuchani dotychczas świadkowie potwierdzają, iż w obozie zagańskim znajdowało się ogółem 10 tys. Anglików i Amerykanów i że podczas ewakuacji obozu w kolumnie jeńców opuszczających Stalag VIII C w kierunku zachodnim, było ich niewielu. Na miejscu nowo odkrytych grobów przebywają przedstawiciele medycyny sądowej i władz prokuratorskich, przeprowadzając badania.

Wynik tych badań będzie wkrótce ogłoszony.

NAJWIĘKSZE DRZEWO ŚWIATA

Rośnie ono w Kalkuckim Ogrodzie Botanicznym, położonym w delcie Gangesu.

Drzewo, zwane banian (Ficus bengalensis), należy do rodziny morwowatych. Pomimo, że nie osiągnęło ono jeszcze starości liczy już 190 lat. Z wyglądu przypomina ono jednak nie pojedyncze drzewo a cały las, gdyż obok głównego pnia posiada wiele "pni" pobocznych, opuszczających się pionowo w ziemię z wiekszych konarów i gałęzi. Tych dodatkowych "pni" można obecnie naliczyć około 800 do 900 i dlatego goście Kalkuckiego Ogrodu Botanicznego nazywają rekordowy banian — "tysięcpiennym". — W dawnych zapiskach można stwierdzić, że przed 135 laty drzewo miało tylko połowę obecnej ilości "pni", a mianowicie około 450.

Nie jednak dziwnego, że powierzchnia korony kalkuckiego baniana wynosi aż... 1,2 hektara. Nie jest też wykluczone, że w naturze, w niedostępnych lasach Cejlonu czy Indii, istnieją jeszcze bardziej rozrośnięte drzewa banianowe. W każdym razie wiadomo, iż do niedawna na jednej z wysp na rzece Narbad znajdował się banian, posiadający ponad 1.000 "pni", który jednak został zniszczony przez wielki huragan.

JAK ŻYDZI PILNUJĄ MORDERCĘ 6 MILIONÓW

Hitlerowiec Adolf Eichman, twórca niemieckich obozów koncentracyjnych, gdzie zginęło z jego rozkazu ponad 6 milionów ludzi — znajduje się pod specjalnie czujną strażą w więzieniu w Tel Aviv, dokąd żydowski ochotnicy dostarczyli go po porwanu z Argentyny. Celem jest ustawicznie oświetlona w dzień i w nocy i jest w niej stale starszy sierżant policji. Eichman nie wie nigdy która jest godzina i czy jest dzień czy noc, gdyż nie widzi zupełnie światła dziennego ani zegarka. Nie wolno mu też znaczyć dni na ścianie, aby umożliwić zorganizowanie ucieczki i porozumienie się ze światem zewnętrznym.

Eichman budzi się czasem w nocy, śpi w dzień, czyta ile chce i pisze pamiętnik, za który już ma podobno przyznane wynagrodzenie około miliona dolarów od kompanii amerykańskiej.

Wolno Eichmanowi palić pięć papierosów dziennie, ale strażnikom nie wolno przy nim palić wcale.

POMYSŁOWY ARCHEOLOG

We Włoszech ukazał się poradnik dla przewodników po starych ruinach i malowniczych zamkach. Znany włoski archeolog prof. Giacomo Bonoris zaleca: Nie należy smarować oliwą furt i drzwi historycznych budowli. Nie warto omiatać pajęczyn i wypędzać nietoperzy z na wpół zrujnowanych zamków, a jeśli są duchy, które dzwonią łańcuchami po nocach i chichocą w ruinach — należy z nimi obchodzić się jak najbardziej łagodnie. Tylko takie rzeczy wywołują wrazenie na turystach, którzy w dzisiejszych czasach tak są zblazowani, że nie chcą dawać już napiwków.

WIĘCEJ WODY, MNIEJ ŁADU

Prof. Władimir Bielonsow, specjalista w zakresie geotektoniki oświadczył, że powierzchnia oceanów z biegiem czasu stopniowo powiększa się, zaś rozmiary kontynentów maleją.

Do takiego wniosku doszli uczeni po wieloletnich badaniach. Wniosek ten, jeśli zostanie potwierdzony przez dalsze prace, przekreśliłby obecne teorie o tendencjach zmian geologicznych na powierzchni ziemi. Dotychczas wielu uczonych przypuszczało, iż powierzchnia lądów powiększa się kosztem oceanów.

NAJBARDZIEJ "CHODLIWE" KOLORY

Przeprowadzona w Niemczech ankieta na temat najbardziej ulubionych przez nabywających samochody kolorów — przyniosła ciekawe rezultaty. Okazało się, że najbardziej "chodliwym" kolorem samochodu jest kolor jasnoszary (32,5% odpowiedzi); 22,2% głosów otrzymał kolor brązowy; 13,3% — ciemnoniebieski; 8,2% —

KRONIKA WOJSKOWA

★ Szwajcaria gotuje się już do wojny! - Berno, Szwajcaria - Parlament Szwajcarii zatwierdził plany reorganizacji sił zbrojnych, by dostróić je do wymagań współczesnej wojny. Przekształcenie 500-tysięcznej milicji z siły obronnej w ofensywną o wielkiej ruchliwości będzie kosztowało \$1.160.000 tzn. 40% czteroletniego budżetu.

★ Rezygnacja szefa szpiegów Castro - New York - Jose Paz Novas, szef wojskowego aparatu szpiegowskiego Kuby na Stany Zjednoczone, zawiadomił władze amerykańskie, że zrezygnował i podał nazwiska wszystkich agentów władzom bezpieczeństwa.

Oświadczył on, że stał na czele sieci szpiegowskiej, składającej się z 120 ludzi, do dnia swej rezygnacji, t. j. 20 sierpnia b. r. Agenci ci, według oświadczenia Paz Novas, działali na terenie New Yorku i Miami.

★ Atomowe łodzie podwodne dla sił zbrojnych NATO. - Londyn. - Wedle prywatnych informacji między rządami St. Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii prowadzone są obecnie rozmowy w sprawie oddania do dyspozycji

mowy; 7,6% — krwistoczerwony; 7,3% — czarny; 5,7% — ciemnozielony oraz 3,2% głosów — otrzymał kolor jasnozielony.

BLOGOSŁAWIONA MINUTA DLA DENTYSTÓW

Jak obliczają statystycy, w ciągu minuty mieszkańcy na całym świecie zjadają między innymi 1.000 funtów ziemniaków, wypalają w przybliżeniu 1,270 ton tytoniu, zdzierają 20 tysięcy par obuwia i tracą około 50 tysięcy zębów.

JEDYNY RATUNEK DLA PIECHURÓW

Ponieważ 65 procent ofiar w wypadkach ulicznych to pieśi przechodnie, rzecznik amerykańskiego Stowarzyszenia Motoryzacji, Wells oświadczył, że "jedynym sposobem uchronienia się od wypadku, jest kupno pojazdu"

cji sił zbrojnych NATO atomowych łodzi podwodnych wyposażonych w rakiety pociski "Polaris".

★ Atomowa łódź podwodna "Patrick Henry". - Waszyngton. - Departament marynarki donosi, że atomowa łódź podwodna "Patrick Henry", po wyrzuceniu z niej 4 pocisków raketowych typu "Polaris", włączona została jako jednostka bojowa do Floty Atlantyckiej.

★ Sprawa wysepek Quemy i Matsu. - Niektórzy przywódcy wojskowi opowiadają się za demokratycznym kandydatem Johnem F. Kennedy, który utrzymuje, że wysepki te są nie do obronienia w razie ataku, bo leżą tylko w odległości 6 mil od lądu.

Większość przywódców Ameryki zgadza się w jednym punkcie, że byłoby złą rzeczą trzymać się z uporem jednej czy drugiej strony.

Wielu urzędników wojskowych, szczególnie oficerów marynarki, jest zdania, że czerwone Chiny do tej pory nie odważyły się na zaatakowanie tych wysepek tylko dlatego, że nie były pewne, co zrobią Stany Zjednoczone.

★ "Afrkańskie NATO". - Nowy Jork. - Delegat Stanów Zjednoczonych do ONZ ambasador Wadsworth przedłożył w komisji głównej Ogólnego Zgromadzenia wniosek powołania do życia "afrkańskiego NATO". Projekt ten przewiduje między innymi zawarcie paktów wzajemnej obrony przez nowe państwa afrykańskie, celem zabezpieczenia się przed niebezpiecznym i bardzo kosztownym wysięgiem zbrojeń.

★ Zdrajca brytyjski chce wrócić. - Paryż. - Na przyjęciu wydanym dla zachodnich dziennikarzy w Moskwie, zjawił się niespodziewanie były urzędnik brytyjskiego Foreign Office, Guy Burgess ubrany w krawat swego rocznika z Eton. W rozmowie z dziennikarzami, Burgess dał do zrozumienia, że swą ucieczkę do Rosji uważa za błąd życiowy, że nie jest komunistą, lecz "socjalistą" i że "nigdy nie był sowieckim agentem".

Idąc od Cabo Frio w górę, rozpoznamy pod cudzoziemskim przekształceniem szereg miejscowości, któredyś poprowadzi nas Cabeza de Vaca. Nie spotkamy już Buenos Aires: jego uliczki i majdany leżą od kilkunastu lat pod kepmi stepowych burzańców oraz nadrzecznych zarośli; i nie znajdziemy jeszcze S. Paula: raczkuje ono dopiero za pasmem Gór Nadmorskich jako skromne miasto, założone przez portugalskich jezuitów dla katechizacji wśród krajowców plemienia Tupi, z łysin i kosodrzewin wyższej Piratingi. Tupiskim pobratymcom, guarańskim Cariyó, mapka przedziela aż dwie wielkie polacie. Nad tak obszerne widnokręgi przylądków, zatok, gór, rzek i nie rozpoznamy jeszcze ostępów panuje miasto La Sump Cion (Asunción), rzucenie mylnie aż gdzieś poza La Plata. Powiewa nad nim dumnie proporzec konkwesty z godłem warowni.

Wścibiemu kartografowi było wszystko jedno, z czyjej ręki je chleb: raz służy Portugalczykom, raz Hiszpanom. Przygody awanturnika posłużą naszej opowieści do uzupełnień.

W Guzmanowej opowieści, którą podał z drugich i trzecich ust, rażą dwie nieścisłości, mianowicie gdy powiada, że Aleksego Garcję wyprawił z S. Vicente pan owej kapitanii Marcin Alfons Souza, oraz gdy pod rozkaz Sedenia stawia 60 żołnierzy. Brazylia nie miała jeszcze w tym czasie żadnych władz ani załóg wojskowych. Lecz właśnie owe nieścisłe szczegóły pomogą nam rzucić światło na losy późniejszej, drugiej z rzędu bandeiry, o której końcu różnie się w Brazylii pisało aż do niedawnych lat.

RIO DE LA PLATA

Dopiero w 10 lat po śmierci Solisa rzeka jego imienia staje się polem urzędowych badań. Przybyły tu aż dwie naraz, duże wyprawy, spędzając na jej wodach i u brzegów Brazylii lata 1526-30. Jedną ekspedycję prowadził Hiszpan Diego Garcia, towarzyszył Solisa; na czele drugiej stał Włoch Sebastian Gaboto, który syt żeglarskiego chleba u Anglików, przeszedł na służbę hiszpańską i został następcą na stanowisku głównego pilota po Solisie.

Obaj jechali na wyspy Moluckie, mając zamiary ściśle handlowe. Gdy stanęli w zatokach Brazylii, jeden po drugim skręcają ze szlaku Magellana i udają się na Słodkie Morze, aby zbadać rzekę Solisa.

Co zaszło?

Stało się, że tak jeden jak drugi, Gaboto w Pernambuco i S. Vicente a Don Diego w św. Katarzynie, weszli w styczność ze "stracenicami"... Poszły w kął zamysły o moluckich korzeniach i pieprzach. Zastrzeżenia oficerów po Magellanie, jacy znajdowali się na statkach, nie znalazły echa. Uhuda złota i srebra była silniejsza nad posłuch rozkazom.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że wśród załogi Gabota spotkamy po raz pierwszy polskie imię, jakie się zjawia na południu od równika. Jest to jakiś Kazimierz, kupiec z Norymburgii: Casimires, mercader de Nuremberga. W przeciwieństwie do wypraw poprzednich, których charakter był ściśle hiszpański albo portugalski, ekspedycja Gabota ma poważne znamiona międzynarodowe; obok Hiszpanów spotykamy w niej Anglików, Włochów, Greków i Niemców. Miło jest stwierdzić, że imię Casimiro tak powszechne w dzisiejszym Paragwaju, weszło już przed konkwestą na widnokręgu tego kraju.

Gaboto i Garcia, prowadząc wyprawy o charakterze feniickim, nie mieli do siebie wzajem zaufania. Każdy prowadził interes na własną rękę, nie zdradzając tajemnic drugiemu. Więcej nam wiadomo o losach Gabota.

W starej Kananei pędzi żywot od lat, zagnanych tu różnymi losami, pół tuzina bezimiennych Hiszpanów i dwóch Portugalczyków, na których przyjdzie kolej w dalszym toku rzeczy.

Najpowaźniejsze wszelako skupienie, poczyna rysować się na wybrzeżu św. Katarzyny, wśród Kariosów. Istnieją tu dwa osiedla europejskiego pochodzenia.

Pierwsze nosi nazwę Biosa (Biaćą, Viazá) a wywodzi się z roku 1516, gdy Solis tędy przejeżdżał, jest zatem prawdopodobnie ową wspomnianą już "Zatoką Straceniców". Ma to być dzisiejsza miejscowość nadbrzeżna Laguna. Na jej zapoczątkowanie złożyła się 10-tka różnych odbitek Solisowej wyprawy, jedni wygnańcy, drudzy proste zbiegi. Hiszpanom tym powiodło się dobrze wśród guarańskich ludu i byli otoczeni rzeszą licznych potomstwa, gdy ich później odnaleziono. Nazwiska niektórych są znane. — Wyraz guarański Biosa (niemieccy kronikarze konkwest pisali: Schmidel "Vviesaj" a Staden "Imbiassa-pe") odpowiada naszemu pojęciu "przejsie, przedostanie się". W S. Paulo, które jest tupiskiego pochodzenia, mamy szereg podobnych nazw: Peaça (miejsce przejścia), Piassaguera (dawne przejście). Nie wiem skąd argentyńskiemu historykowi Juan E. Guastavino przyszło wypropagować Biosa od guarańskiego "abuia — być zadowolonym, czuć się dobrze" (patrz "La Prensa" Bs. Aires, 22. 5. 1932).

W 10 lat później, mianowicie w 1526 r. Biosa otrzymała siostrzycę w miejscowości Los Patos, gdzie osiadło 15-tu zbiegów z hiszpańskiego statku, dowodzonego przez Rodryga Akunię. Dobrowolni stracenci będą wieść żywot nie mniej rajski, niż dawniejsi sąsiedzi. Zdaniem brazylijskich komentatorów Los Patos leżało w zatoce Massiambu, naprzeciw południowych kończyn wyspy św. Katarzyny. Guzman zwié tę miejscowość Puerto de Don Rodrigo. W "Historii Ogólnej Indyi", napisanej przez ks. Fr. Lopeza Gomarę, kapelana domu Korteżów, a wydanej po raz pierwszy w roku 1552, czytamy: "Port Patos leży pod 28-mym stopniem, naprzeciw wyspy Santa Catalina. Bierze nazwę od niezliczonej ilości czarnych kaczek (patos), odznaczających się brakiem upierzenia, kruczym dziobem oraz spasnością na rybim pokarmie".

Guzmanowi nazwa Biosa nie była znana, miejscowość tę zwie on Laguna de los Patos. Pozostaje do zbadania, jak się to stało, że określenie jego, łączące raczej obie pierwotne miejscowości z katarzyńskiego pomorza, przeniosło się później na dzisiejszą lagunę w Rio Grande.

WYPRAWA PO SKARBY BIAŁEGO KRÓLA

W środowiskach tych wyrósł pierwszy bandeirant czyli człowiek, który na własną rękę zbiera huf Indian i zaszysza się w dalekie wnętrza kraju, aby przetrząsać puszcze, poszukiwać złota i łowić niewolników. Nigdzie indziej typ ów nie znalazł tak podatnego podłoża. Bandeiry, które w rozprzestrzenianiu włóci luzytańskich miały następnie prześcignąć konkwestę urzędową i z niewielkiego skrawka, wyznaczonego przez układ z Tordesillas, rozbudować Brazylię na połowę Ameryki południowej, są zjawiskiem ściśle tupiskim. Cząłek tutejszej kniel, gdy oswoił się z białymi przybyszami, pozwalał energiczniejszym jednostkom brać się za łeb, i łasy na nowostki jakoteż łatwe zdobycze, towarzyszył im w wyprawach, jak daleko sięgają władanie jego mowy.

Życie i sprawy POLONII ZAGRANICZNEJ

SZWAJCARIA

POLACY W KONKURSIE MŁODYCH MUZYKÓW

Artyści polscy odnieśli pierwszy sukces na konkursie młodych muzyków w Genewie i na ogół znajdują się w dobrej formie. W pierwszych przesłuchaniach odpadło troje polskich uczestników: — pianistka Elżbieta Sobkowicz, tenor Zdzisław Nikodem i klarncista Ryszard Sztajerwald. Duży sukces odnieśli artyści Opery Warszawskiej: sopranistka Halina Słonimska i baryton Jerzy Artysz. Tak samo waltornista orkiestry Polskiego Radia Józef Breiza z Katowic znalazł się w trójce finalistów. Młodzieńcy skrzypk Tomasz Michalak, uczeń Ireny Dubiskiej w Konserwatorium w Warszawie, grał bardzo pięknie w drugim etapie konkursu i chociaż nie prze-

szedł do ostatecznych rozgrywek, zdobył uznanie członków jury i krytyków.

JAPONIA

PROPAGATOR POLSKIEJ KULTURY NA DALEKIM WSCHODZIE

Były lektor języka japońskiego na Uniwersytecie Warszawskim, prof. dr. Ryochu Umeda, jest wielkim miłośnikiem polskiej kultury, wybitnym znawcą naszej historii i gorącym propagatorem polskości w Japonii. Jest też autorem wielu prac zapoznających społeczeństwo japońskie z Polską. Napisał m. in. obszerny artykuł o wykopaliskach w Biskupinie i przetłumaczył kilka dzieł wybitnych naukowców polskich, powieść Sienkiewicza "Quo Vadis?" "Ode do młodości" Mickiewicza oraz inne utwory naszych wieszczów narodowych.

Obecnie w Polsce na studiach przebywa dwóch jego przyjaciół: historyk Kazuo Uonekawa oraz absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Tokio — Kodzi Kanodzi.

AMERYKA

NAZWISKO POLSKIEJ ARTYSTKI W TELEWIZJI AMERYKAŃSKIEJ

Śladami wielkiej Modrzejewskiej

Lidia Próchnicka to utalentowana, młoda i bardzo ładna pani, której nazwisko zaczyna coraz bardziej byścieć w całej Ameryce. Obdarzona wielkim i niepowszednim talentem dramatycznym, pełna ekspresji, wyrazu i osobliwej wdzięku postać tej młodej artystki zaczyna budzić coraz większe zainteresowanie wśród kapryśnej publiczności amerykańskiej. Lidia Próchnicka mieszka stale od paru lat w Nowym Jorku i tam występuje.

Dokonała ona nie lada wyczynu wstępując w poczet znanych gwiazd sceny amerykańskich teatrów, filmu i

televizji (gdzie ma już drugi występ). Dnia 17-9 br. Lidia Próchnicka była podziwiana przez całą Amerykę w telewizji, o godzinie 11,00 przed południem na kanale 5, w pasjonującym dramacie z serii: "True Story" obok znanego amerykańskiego aktora Stephen Elliott i Joseph Mascolo.

Należy zaznaczyć, że znakomita nasza artystka występuje w znanym teatrze na Broadwayu, nakręca 2 filmy — obok takiego aktora jak wspaniały Ralph Meeker.

SZKOCJA

W związku z zamierzoną likwidacją Oddziału Muzeum w Banknocku (Szkocja) Zarząd Instytutu Historycznego im. Generała Sikorskiego w Londynie zwraca się do wszystkich osób, które w ubiegłych latach złożyły do depozytu przedmioty i pamiątki osobiste, aby w terminie do dnia 1 marca 1961 roku wycofały zdeponowane przedmioty względnie porozumiały się z Zarządem Instytutu

PACZKI ORAZ LEKARSTWA

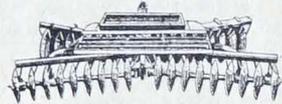
DO POLSKI, LITWY, UKRAINY, CZECHOSŁAWACJI I ROSJI SOWIECKIEJ Z NAJWIĘKSZEGO DOMU WYSYŁKOWEGO NA UCHODŹSTWIE "T A Z A B"

WYBOROWY GATUNEK TOWARU SZYBKA DOSTAWA, POKWITOWANIA ODBIORCÓW PRZESYŁEK. Udzielają wszelkich informacji oraz przyjmują zamówienia: Casimiro Rudnicki, C. P. 155 — Curitiba. 2) P. Zdenka Chorońska, Rua Riachuelo 113, 1-sze piętro, C. P. 696 — Curitiba. 3) Edmundo Domachowski, Rua Conselheiro Dantas, 1294, C. P. 2031 — Curitiba.

czenia. Koszta przesyłek pokrywają zainteresowani depONENTI.

Po upływie tego terminu Instytut Historyczny im. Generała Sikorskiego będzie zmuszony sam zadysponować tymi przedmiotami, za których przechowanie i konserwację nie może nadal ponosić odpowiedzialności w braku pomieszczenia.

Korespondencję prosimy kierować na adres: Generał Sikorski Historical Institute 20, Princes Gate, London, S.W.7. Great Britain.



TRAKTORY I DODATKI

Otrzymałmy TRAKTORY BUKH o sile 30 HP, z osłami regulowanymi stosownie do potrzeby. Sprzedaż według planu rządowego 40.260.

OTRZYMALIŚMY BEZPOŚREDNIO Z POLSKI:

BRONY 36-cio talerzowe, marki "WISŁA", produkowanej przez Słupską Fabrykę Narzędzi Rolniczych. Cena Cr\$ 105.000,00.

Drut kolczasty oraz skobelki ocynkowane (grampos p/cerca).

OCZEKUJEMY W LISTOPADZIE:

Sadzonki ziemniaków, następujących gatunków: CAPELLA i FLISAK, w skrzynkach 30-to kilowych.

ZBIERACZKA PASZY

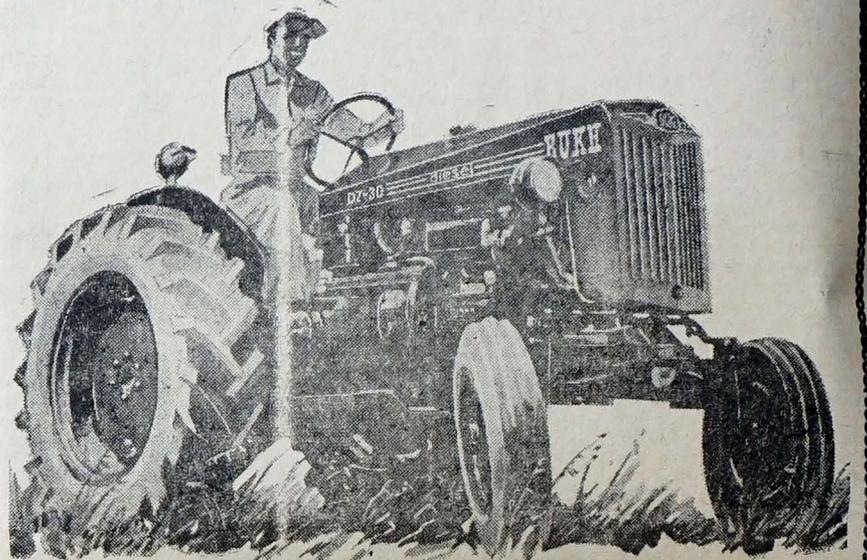
Marki DANYA (duńska) może być używana jako zbieraczka, albo ścinaczka. CENA BARDZO PRZYSTĘPNA!



Specjalna cena na żelazne taczki marki Castor. Dla budowy etc...

COMERCIAL POLPARANÁ S/A.

Alameda Carlos de Carvalho, 356/360 — Telefon 4-1574 CURITIBA PARANÁ



Pionier bandeiranci był Portugalczykiem, zwał się Aleksy Garcia, lecz wiemy o nim tylko z opowieści hiszpańsko-paragwajskich.

Latopis Guzman, który znał jego syna a spisywał swą historię w 90 lat po zdarzeniu, powiada, że Garcia wybrał się na wyprawę ze S. Vicente w 1526 r. Dzisiejsi pisarze argentyńscy wyprowadzają go z Biasy, co jest wszelako mniej prawdopodobne, a to ze względu na kierunek marszu. Nie budzi zaufania data wyruszenia; największe omyłki Guzmána wynikają z mylnego oznaczania lat. Garcia musiał wyruszyć wcześniej, może w 1524 roku.

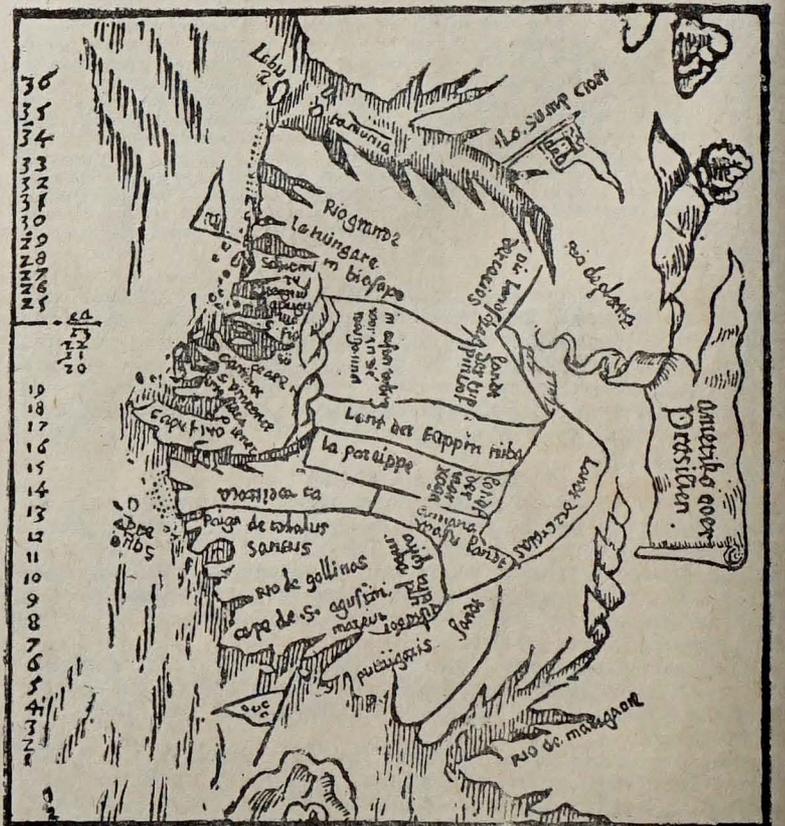
To pewna, że odważny bandeirant dał nura w mroki nęcących go puszczy. Znał mowę kraju. Na towarzyszyw dobrął sobie czwórkę bezimiennych Portugalczyków oraz Mulata nazwiskiem Pacheco. Ochotniczych krajowców nie trzeba prosić. Dostyc dać hasła a runą ławą, w pióropuszcach, z łukiem i strzałami.

Garcia przebył rzekę Parana i nad brzegami Paragwaju stał już na czele 2 tysięcy Indian. Parł w kierunku Peru, po skarby nagromadzone w państwie Inków, czyli Białego Króla, jak głosiły wieści latające wzdłuż Atlantyku. Paragwaj przekroczył na wysokości 19 i 1/3 stop., u ujścia głębokiej i bardzo bystrej rzeki Yapanema, w sąsiedztwie gór Santa Lucia. W niespełna 20 lat później, w 1545 r. dotarł był w tamte strony nie kto inny, a sam Alwar Nuniez Cabeza de Vaca i spotkał tu jeszcze liczne świadectwa po owej bandeirze. Krajowcy oświadczyli mu się jako "przyjaciele z czasów Garcji", spotykał w ich posiadaniu kosztowności srebrne i złote, zagrabione w czasie wyprawy, rozmawiał z 50-letnim kacykiem plemienia Czané, uczestnikiem owego marszu.

Na odcinku Mizque — Tomina Garcia wtargnął w granice Tavan-tisyu (imperium Inków), przebijając się do jego wnętrza na głębokość 40 mil, do miejscowości Presto i Tarabuco. Tutaj wszelako zastępy Inki stawiały najeźdźcom zbrojny opór i odrzuciły ich z powrotem. Bandeira, bogata w łupy, wróciła na brzegi Paragwaju, obierając jakąś inną drogę.

Jakie były dalsze losy śmiałego bandeiranta? Odkrywcą i pierwszym gubernatorem Paragwaju, Domingo Irala, który w 1537 r. napotkał ślady Garcji w tejże samej okolicy, co później Alwar Nuniez, powiada krótko tak: "Niejaki Garcia, który poniósł na wyspę Santa Catalina pewne ilości metalu"; w innym miejscu dodaje, że śmiałka ubili Guarańczycy. — Cabeza de Vaca zasłyszał od Indian, że Garcia wrócił był do Brazylii. Zeszło kilkanaście lat, a ludy nadparagwajskie nie otrząsnęły się jeszcze po sztychu, zadanym przez pierwszych białych ludzi. Niedobitki po bandeirze, głównie Czanejczycy, stanawszy nad wodami Paragwaju, nie śmieli już wrócić do domów; pozostali w cudzej ziemi, wśród obcych plemion — w obawie, że Guarańczycy wytkukliby ich w dalszej drodze.

Inaczej kończy rzecz Guzman. Powiada on, że uchodzący z Andów bandeiranci znaleźli śmierć z ręki paragwajskich Indian, zdążywszy jednak wprzód podać nad morze wieść o andyjskich skarbach. Na wiadomość o bogatym kraju, przez Hiszpanów jeszcze nie zwojowanym, ruszył z S. Vicente kapitan José Sedenio, prowadząc 60 żołnierzy. Spawił się rzeką Aniemi (dziś Tieté) do Parany, a potem wodami jej do spadów Guairy, skąd zamyślał dotrzeć nad brzegi Paragwaju. Guarańczycy zastawili oddziałowi drogę; w starciu ubito Sedenię a wycofujące się żołnierstwo wytopiono na rzece Paranie.



"AMERYKA ALBO BRAZYLIA" — mapa z lat 1550-tych

Objęmuje ona wybrzeże Ameryki południowej, zaczynając od Amazonki a kończąc na La Placie. U spodu dodano stopnie szerokości geograficznej.

Jest to jeden z najdawniejszych szkiców konkwistatorskich, a jego osobliwość polega na tym, że pojawił się drukiem zaraz w dwa lata po "Komentarzach—Wspomnieniach" Alwara Nunieza. Odkrywcą ani śmiał marzyć, żeby opis swój uzupełnić mapą: ścisła cenzura ze strony władz metropolii kładła pieczęć milczenia na wszystkim, co by mogło zdradzić zamorskie tajemnice. I wyszło, że wielkorządzący ubiegł zaciężny, obcokrajowy żołdak, imieniem Hans Staden. Ubiegł, boć w dalekich Niemczech mógł sobie podurwiać z iberyjskich zakazów i kar "za szpiegostwo".

Ze zrzuconiem jarzma kolonialnego czasu się zmieniły. Dla wolnej i niepodległej Brazylii każdy szczegół z jej dziejów ma wartość i znaczenie. Dzisiejszy Brazylijczyk, zakochany w wielkości swojego kraju, przystępuje do starich, zakazanych mu niedgdyś ksiąg z tym samym zainteresowaniem, z jakim np. Polak uczytuje się w grecki tekst Ptolomeuszowski wzmianki o słynnym grodzie "Calissia (Kalisz) sprzed blisko dwóch tysięcy lat.

Lekarze:

DR. ED. TEMPSKI

Praktykował w szpitalach w Polsce.

Przyjmuje od godz. 8-iej do 12-iej.

Rezydencja: - Ulica 7 de Setembro 3230, - Fone: 4-5921 CURITIBA — PARANA

DR. GABRIEL NOWICKI

Dyplom uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Univ. Parańskiego Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. — Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dr. WOLFGANG KRAUSE

CLINICA GERAL DE ADULTOS E CRIANÇAS Doenças de senhoras, doenças venéreas. Operações Das 10 às 12 - Das 13 às 16 Das 19 às 21 horas. — Avenida República Argentina, 3393, — Curitiba, no bairro do Portão.

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, zgagi, wtroby, kolek, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício São Lourenço — Tel.: 4-0268 — CURITIBA.

DR. ST. BEMBEN

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wtroby i wewnętrzne. Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w II, III i V od 9 - 12 i od 15,30 - 18,30; w IV i VII od 16 - 19. Rez.: Rua Dr. Keller, 393 CURITIBA — Telefon: 4-2644

Dr. LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kieszki odchodowej, Hemoroidy, Fistuly i. t. p. Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-tej do 11,30 i od 15 - 18. — Telefon: 4-8494. Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Tel.: 4-5473.

Dr. J. A. DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. — Klinika ogólna. Kons.: Praca Tiradentes, 332 Rez.: Rua Treze de Maio, 879 Telefon: — 4-6380 Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

Adwokaci:

DR. EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Perneia n.º 10 - 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. — Telefon 4-0278 CURITIBA

DR. BOL. SLIWIANY

Rezydencja: Rua Brigadeiro Franco, 542 - Telefon 4-5496. Biuro: Rua XV de Novembro, 240, 2.º andar, Sala 9. CURITIBA — PARANA Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. Mówi się po polsku.

DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI

Rua Dr. Murici, N.º 542 — 2.º andar — Sala 206 Edifício Pedro Demeterco CURITIBA — PARANA

DR. LUCJAN KASPSZAK

Praca Osório, 45, 1.º and. 105. Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje. MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. PAWEŁ FILIPAK

Rua Cândido Lopes, 205, — 2-gle piętro - Conjunto 24. Edifício Brasilino Moura. CURITIBA — PARANA

DR. L. A. SOKOŁOWSKI

Praca 8 de Janeiro, 662 SAO JOSÉ DOS PINHAIS Sprawy cywilne i kryminalne — w Kurytybie i interiorze — rozmawia po polsku

Dentyści:

DR. WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

Oddział "Diagnóstico precoce", — Leczenie raka kobiet, Polonictwo — Chirurgia

CASA DE SAÚDE

Dr. MOYSÉS PACIORNIK

Rua Lourenço Pinto, N.º 83 Fone: 4-2222 — Curitiba

DR. B. SIELSKI

Konsultorium: Rua Marechal Floriano 96, esquina da Rua 15 de Novembro, 8.º andar, sala 81, przyjmuje we wtorki, czwartki i w soboty od 9 - 11, i od 2 - 7, a przy Rua Paulo Graesser 200, w środy i w piątki od 2-iej do 9-tej.

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE. Rua Marechal Floriano 1773 — Fone: 4-2635 CURITIBA — PARANA

CASA SAITO LIMITADA

NAWOZY — MASZYNY — MOTORY POMPY — TRAKTORY NASIONA I WSZELKIE NARZĘDZIA ROLNICZE Centrala - Ulica Carlos de Carvalho, 366 — C. P. 980 Skład filialny - Ulica 7 de Setembro, 1.910 KURYTYBA — PARANA PROSCIE O KATALOGI I INFORMACJE. Firma chce zadowolić swoich klientów pod każdym względem.

ELETRO IMPERIAL

NAJTANIEJ SPRZEDAJĄCA Właściciel: NASSIB ABDO ABAGE Rua Visconde de Nacar 107, Caixa Postal 1.097 Telefon 4-5912 — Curitiba SPECJALNY SKŁAD MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH Sprzedaż hurtowna i detaliczna — Druty miedziane bez obwódki i plastyczne wszelkiej numeracji — Liny elektryczne wszelkich grubości dla przemysłu — klucze i inne przedmioty elektryczne. — Lamki w ogóle, klosze i rzeźby im przynależne. Udziela specjalnych cen i zniżek dla rozsprzedawców. Proście o informacje bez żadnego zobowiązania.

OFIARY

NA POWODZIAN W POLSCE

Pan Józef Piekarski z Kurytyby Cr\$ 100,00
Pan Franciszek Szymański z S. Paulo Cr\$ 500,00
P. Prof. Teofil Sokolowski z Lageado Liso Cr\$ 100,00
Dotychczas napłynęło Cr\$ 10.300,00.
Dowiedzieliśmy się też od p. Haliny Bergman, że "KLUB 44" z São Paulo złożył za jej pośrednictwem na POWODZIAN W POLSCE — 100 dolarów.

NA LINOTYP

Pan Józef Piekarski z Kurytyby Cr\$ 100,00

NA SEMINARIUM ŚW. WINCENTEGO A PAULO

Pan Józef Piekarski z Kurytyby Cr\$ 20,00
Pan Stanisław Czyżecz z Margarida Cr\$ 230,00

Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom składamy jak najserdeczniejsze Bóg zapłać! Redakcja i Administracja "LUDU"

OD ADMINISTRACJI "LUDU"

Administracja "LUDU" potwierdza odbiór pieniędzy od PP.: K Millera (S. PAULO), Czesława Bystronskiego (DOM FELICIANO), J. Moholowskiego (PONTA GROSSA), Maurycego Kaspra Lopacińskiego (RIO AZUL), Stanisława Jarosza (SERRA MIRADOR), Władysława Franuś (PEDREGULHO), Tadeusza Piskorza (REBOUÇAS), Andrzeja Kubackiego (PONTA GROSSA), Jana Palczewskiego (UNIAO DA VITORIA), Hipolita Ryszki (FLORESTA), Romana Kuleszy (SAO PAULO), Ks. Zenona Jezierskiego (RIO CLARO DO SUL), Stanisława Milaka (WARTA), Michała Piekarcz (SAO GABRIEL), Jana Grudnia (LINHA AREIAO), Czesława Marciniaka (CACHOEIRA DO SUL), Brata Józefa (PORTO ALEGRE), Franciszka Gazdzickiego (PINHEIRAL), Stanisława Cz. Czabajski (RIO DE JANEIRO), Prof. Dr. C. M. Biezanki (PELOTAS), Franciszka Kubusa (RIO NEGRINHO), Jana Sobierajskiego (PAULA FREITAS), Cyryla Remeszely (RESERVA), Ignacego Celińskiego (NOVA GALICIA), Jana Kurowskiego (PORTO GUAIRA), Mariana Tyskiego (MALLET), Z. Kosnowskiego (MARINGA).

SOCIEDADE UNIAO-JUVENTUS

Zawiadomienie

Z polecenia pana Przewodniczącego Rady Ustawodawczej Dra. Władysława Lachowskiego, zaprasza się panów członków, akcjonariuszy, na ogólne zebranie, które się odbędzie, w dniu 18-tego grudnia b. r. o godz. 14-tej, w pierwszym powołaniu i o godz. 15-tej w drugim, aby uchwalić co następuje:
A. - Zmiana Art. 103. Capitulo XVII, obecnych Ustaw.
B. - Powiększenie liczby członków ponad obecnie ustaloną liczbę.
Miejsce Zebrania: - Siedziba Tow. Alm. Dr. Carlos de Carvalho 575.
Kurytyba, 18 listopada 1960.
Podpisano: - Dr. Władysław Lachowski - Przewodniczący Antonio Domachowski - Zastępca

CZYTELNIKU DROGI, dopomóż w rozpowszechnianiu "LUDU" zdobywając coraz więcej prenumeratorów !!!

WITAJCIE LETNICZY! — SZCZĘŚLIWEGO WYWCZASU!

UWAGA

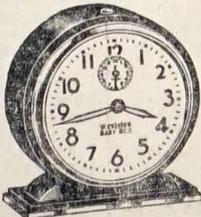
Dla swej wygody poszukujecie na tej plaży nowy

Hotel Paraizo

Jana Skoczka

Pokoje świetnie instalowane — Łóżka z materacami sprężynowymi — W pobliżu rzeka pełna ryb na rybolóstwo. CENY PRZYSTĘPNE.

Avenida Paraizo (obok mostu) — MATINHOS, Parana



ZEGARKI
OKULARY
BIZUTERIA

CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

PAPÉIS

MIRTILLO
TROMBINI S.A.
José Loureiro, 550

OGŁASZAJ SIĘ W "LUDZIE", BO...

OGŁOSZENIE "LUDU" DOKONUJE CUDU...

TYLKO NIE ŻAŁUJ PIENIĘDZY NA PROPAGANDĘ I ZRÓB DOBRĄ REKLAMĘ, A ZOBACZYSZ, ŻE SIĘ OPLACI...

PEKAO - PACZKI ŚWIATOWEJ SŁAWY

Polecamy dla wszystkich rodzin w Polsce POMOC na JESIEN i ZIMĘ — przez PRZEKAZY — PACZKI PEKAO.

Wyłącznie PACZKI-PEKAO dostarczane są do domów BEZ CŁA i BEZ ŻADNYCH DODATKOWYCH OPLAT.

CENTRALA W WARSZAWIE i Oddziały: GDYNIA, SZCZECIN, KRAKÓW, NOWY TARG, RZESZÓW i KIELCE - szybko wykonają Wasze zlecenia.

PACZKI PEKAO t.zw. "DO WYBORU" są b. korzystne, bowiem odbiorca w Kraju wybiera ze składów PEKAO najbardziej potrzebne mu towary, względnie podnosi gotówkę.

Po informacje i katalogi zwracajcie się do:

PRZEDSTAWICIELKI PEKAO NEW YORK, P. HALINY BERGMAN — São Paulo — Ana Cintra 295, ap. 51. Tel. 52-87-29. Adres dla Korespondencji: Caixa Postal 5127.

"PACZKA ŚWIĄTECZNA DO POLSKI" NR. 41

CENA \$13.00

ZAWARTOŚĆ:

SZYNKA	KAKAO
SCHAB	CZEKOLADA
BOCZEK	SOK ANANASOWY
SMALEC	ŚLIWKI SUSZONE
SARDYNKI	RODZYNKI
KAWA	MIGDAŁY
HERBATA	

— OPLATEK —

WAGA OKOŁO 23 LBS.

DUŻY WYBÓR INNYCH PACZEK DO NABYCIA U MIEJSCOWYCH DEALERÓW LUB W

PEKAO TRADING CORPORATION
25 Broad Street, Room 445
New York 4, N. Y.

CASA DOS PINTORES

WERNECK & CIA. LTDA. "ROCHEDO" FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES Praca Osório - Edifício ASA - Fone: 4-6460 - Cx. P.: 347 - Mówi się po polsku

BRASIL EM 5 MINUTOS

MINAS GERAIS

★ **PTB e PSD.** - BELO HORIZONTE. — Deputado trabalhista mineiro com responsabilidade decisiva na direção nacional do seu partido declarou, que evoluiu no PTB um forte movimento visando romper por completo os atuais laços que prendem o partido ao PSD, já que os numerosos pontos de atrito entre as duas agremiações superam os antigos motivos de aproximação e entendimento.

DISTRITO FEDERAL

★ **Recorde na linha Brasília-Nova York:** 8 horas de voo. - BRASÍLIA. - O comandante Robert Angel, piloto do DC-8 da Panamerican Airways, que fez o voo 203, de Nova York a Brasília, bateu o novo recorde de avião a jato nessa linha. O referido comandante cobriu os 8.500 quilômetros em 8 horas de voo.

S. PAULO

★ **Tráfego de caminhões nas rodovias.** — O governador Carvalho Pinto assinou decreto regulamentando o tráfego de veículos pesados nas rodovias estaduais. Esse decreto, que entrará em vigor dentro de 90 dias após a sua publicação, fixa em 10 toneladas a carga máxima por eixo e 30 toneladas o peso total de veículos automotor que trafegarem nas estradas de rodagem paulistas.

PARANÁ

★ **Líder político paranaense volta da Europa.** - CURITIBA. - De regresso da Europa chegou a Curitiba o sr. Newton Carneiro, presidente da seccção estadual da UDN, acompanhado de sua esposa, sra. Elza Carneiro. Recebido por uma comissão de proceeres de seu partido, informou que estivera há três dias com o governador eleito do Paraná, sr. Ney Braga, atualmente em Roma, tendo tido ainda oportunidade de entrevistar-se com o sr. Carlos Lacerda no Velho Mundo.

ESTADO DA GUANABARA

★ **Partido Nacionalista.** — Já conta com 26 mil assinaturas o documento de constituição do Partido Nacionalista, de inspiração da sra. Edna Lott e do cel. Nemo Canabarro Lucas, que se propõe a defender as linhas ideológicas sustentadas pelo marechal Teixeira Lott no decorrer da campanha eleitoral sucessória recém-encerrada.

GOIÁS

★ **Escola de Agricultura para Goiás.** - BRASÍLIA. — O presidente da República encaminhou mensagem ao Congresso Nacional, acom-

panhada de projeto de lei, que propõe a criação da Escola Superior de Agricultura e Veterinária de Goiás.

RIO GRANDE DO SUL

★ **Previsto deficit de 7 bilhões no orçamento do Estado.** - PORTO ALEGRE. — Com a concessão do aumento aos servidores estaduais, de acordo com a lei que instituiu o salário móvel, o deficit do Estado, no próximo ano, deverá alcançar a casa dos sete bilhões de cruzeiros.

O aumento será na base de 36,6%, igual à elevação do custo de vida no Rio Grande do Sul, segundo estudos do Instituto de Pesquisas Econômicas, da Universidade do Rio Grande do Sul.

BAÍA

★ **Fechamento de sete fábricas cacauzeiras.** - SALVADOR. - Sete fábricas da indústria cacauzeira, situadas em Salvador, Ilhéus e Itabuna, paralisaram suas atividades no próximo mês. Cerca de mil operários serão indenizados. Alegam os industriais que sofrem as consequências da redução da safra de cacau e que não contam para a expansão das suas atividades com a ajuda do governo.

SANTA CATARINA

★ **Reunião de governadores em Dezembro.** - FLORIANÓPOLIS. - Quatro dos sete governadores que integram a Comissão Interestadual da Bacia Paraná-Uruguaí concordaram em reunir-se nos dias 19 e 20 de dezembro próximo, em Foz do Iguaçu. O secretário-geral da CIB-PU, sr. Herbert Mercer, informou que os governadores do Rio Grande do Sul, Santa Catarina e Paraná, além de São Paulo, aprovaram a data e o local do encontro, o qual fóra previsto na última reunião de governadores, realizada no dia 19 de março passado, em Brasília.

Mais uma grandiosa exposição de "pérolas da natureza" em Pôrto Alegre

Constituirá um invulgar acontecimento sul-americano a XII Exposição Estadual de Orquídeas, Peixes, Pássaros e Plantas

Grças à iniciativa do Circulo de Orquidófilos, deverá ser inaugurada no dia 3 de dezembro próximo, à Av. Farrapos, 710, às 20,30 horas, uma bellissima exposição de orquídeas, folhagens, pássaros, peixes e arte decorativa em geral. Teve excelente acolhida em todos os meios orquidófilos, a decisão tomada recentemente pelo Sr. Oswaldo Goidanich, Diretor do Serviço Estadual de Turismo, oficializando o tradicional certame de arte viva, que, anualmente, um grupo de abnegados cultivadores pôrt-alegrenses proporciona ao culto povo de nossa terra. Aliás, as exposições promovidas pelo C.G.O. já se tornaram conhecidas, além das fronteiras de nossa Pátria. Todos os anos, nas festas de Primavera, e nas grandes paradas das fabulosas Laelias Purpuratas, comparecem visitantes de diversos Estados e Países vizinhos como Uruguaí, Argentina e o Chile. Deste modo, a orquidofilia gaúcha, vem servindo de motivo para o desencadeamento do turismo, bem como, para avivar as nossas relações culturais, científicas e de intercâmbio artístico com todos os povos do mundo inteiro.

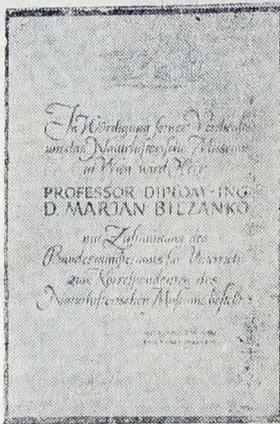
SERÁ O MAIS IMPONENTE CERTAME FLORAL

Pelo vulto e importância da apresentação das plantas nativas e híbridas em geral, deverá ser das mais belas e interessantes, de todas que já foram realizadas no Rio Grande do Sul. O C.G.O. espera repetir simplesmente, o sucesso alcançado nos anos anteriores e para tanto, possui um grupo de abnegados colaboradores, normas já consagradas para o recebimento e julgamento das plantas, um espírito de um verdadeiro desprendimento, u-

Distinção honrosa ao Professor Ceslau Maria de Biezanko:

CORRESPONDENTE HONORÁRIO DO MUSEU DE CIÊNCIAS NATURAIS DE VIENA

O Prof. Ceslau Maria de Biezanko, catedrático em entomologia na Escola de Agronomia "Eliseu Macedo" na cidade de Pelotas — Rio Grande do Sul, e que no mês de setembro completou 25 anos de magistério, recebeu inúmeras distinções graças ao seu volumoso cabedal de conhecimentos. Assim, passou a ser colaborador da Comissão Fisiográfica da Faculdade de Ciências Naturais e Matemáticas, da Academia de Ciências de Cracóvia, membro honorário da Estação Experimental de Apicultura de Zaragoza (Espanha), sócio correspondente da Sociedade Entomológica do Uruguaí. Ultimamente recebeu o diploma como correspondente honorário do Museu de Ciências Naturais de Viena (Áustria), o que constitui mais uma distinção honrosa.



A nomeação e expedição do diploma (foto) foi feita por decreto do Ministério Austríaco de Educação.

Ao Prof. Biezanko enviamos nossas felicitações e parabéns.

Redação do jornal "LUD"

Ditos e Pensamentos:

★ "Fala-se hoje demais nos desajustes econômicos e sociais, mas o fundamental desajuste, que persegue o homem até a beira da morte, está no foco de amor-próprio".

★ "A liberdade sem limites conduz à tirania sem limites". Dostojewski

★ "Ser pecador é nossa desgraça, mas saber que o somos é nossa esperança". D. Fulton Sheen.

★ "Ser amado, sem amar é egoísmo. Amar e ser amado é amizade. — Amar sem ser amado é caridade." Gar-Mar.

AS RAINHAS DA NATUREZA

Em meados de novembro, e no decorrer de todo o mês de dezembro, como já é do conhecimento público, florescem no Rio Grande do



Vera Lúcia — filha do redator sr. Thadeo Onar de Konarzewski admira de perto um dos raros tipos de orquídeas.

Sul as famosas Laelias Purpuratas, conhecidas como as verdadeiras rainhas das orquídeas brasileiras. Tal é a riqueza de coloridos e matizes diversos, que este gênero de orquídeas vem despertando a atenção dos cultivadores e apaixonados destas "Pérolas da Natureza", não apenas nos Estados do Brasil Meridional — onde são ainda encontrados em plena Natureza, — mas, especialmente, no Velho Mundo e, também, nos Estados Unidos da América do Norte. Há pouco mais de três anos ou seja, por ocasião da 2.ª Conferência Mundial "sobre Orquídeas, realizada em Ho-

lulu (Hawaii), a projeção de "slides" coloridos, apresentando as diversas variedades das L. Purpuratas, nativas do Rio Grande do Sul, feita pelo Prof. Luys de Mendonça, conhecido redator da revista "Orquídea", despertou vivo interesse e verdadeira admiração de centenas de congressistas presentes, pelas nossas mais belas orquídeas gaúchas. Deste

modo, o povo do Rio Grande do Sul, terá mais uma feliz oportunidade de apreciar soberbos exemplares, não apenas, das famosas Purpuratas, tais como: Russelianas, Albas, Sanguíneas Mentzil, Carneas, Ardosias (chamadas antigamente Werkauseirii), Anelatas, Striadas, Roxo Bispo, Schrödere, Delicatas, Flameadas, Maria da Glória e tantas outras variedades da mais alta classe, — verdadeiras raridades, — como também, entrar em contato, com outras espécies naturais, particularmente as Microorquídeas, tais como: Octomenias, Fleurotalis, Campanemias, etc.

O MUNDO EM 5 MINUTOS

RÚSSIA SOVIÉTICA

● **Discurso de quatro horas e meia de Liu Chao-chi.** - MOSCOU. - O presidente da República Popular Chinesa, Liu Chao-chi, expôs os pontos de vista chineses em um discurso de quatro horas e meia, pronunciado na conferência de cúpula comunista. Não se tem indício algum dos pontos tratados pelo chefe do Estado chinês em seu discurso que, segundo os informantes, era de 120 páginas. Contudo, os observadores assinalam que eles acentuam ainda mais a atual divergência ideológica sino-soviética.

ESTADOS UNIDOS

● **Os EUA puseram em órbita um laboratório meteorológico espacial:** o satélite "Tiros II". - CABO CANAVERAL. - Os EUA lançaram ultimamente um foguete "Thor-Delta" portador do satélite meteorológico "Tiros II". Informou-se que a experiência obtivera pleno êxito e que o satélite estava em órbita. O "Tiros II" leva duas câmaras de televisão, destinadas a fotografar a camada de nuvens que envolve a Terra, e dois detectores de energia solar.

CONGO

● **LEOPOLDVILLE.** — Enquanto Kasavubu vence a sua dura batalha na ONU, as forças militares do coronel Mobutu desafiaram, em Leopoldville, a autoridade das Nações Unidas e os seus representantes militares, exigindo a sua retirada do Congo e se dispõem, aparentemente, a empregar a violência, a fim de alcançar o seu objetivo.

VIETNÁ

● **Aviões dos EUA para o Vietnã.** - SAIGON. - A Agência Vietnamita de Imprensa anunciou que sete aviões de caça norte-americanos, "Skyraider", foram desembarcados em Saigon pelo

navio "USS Core", dos Estados Unidos. Acrescentou que esses aparelhos reforça-

rão a Aviação do Vietnã, para que apoie melhor a luta do Exército contra os guerrilheiros comunistas"

MÉXICO

● **Reunião de líderes católicos no México.** - CIDADE DO MÉXICO. - A 5.ª Semana Interamericana de Ação Católica, que reúne no México os dirigentes católicos de todos os países do Continente, foi inaugurada com uma cerimônia na Basílica da Virgem de Guadalupe.

SIÃO

● **Advertência de ministro do Sião.** - BANGOC. - O ministro da Defesa do Sião, general Thanen Kittikachorn, declarou que, "se o regime do primeiro-ministro Suvanna Phuma formar um governo de coligação com os rebeldes do "Pathet Lao", os comunistas acabarão sendo os senhores do Laos"

ALEMANHA OCIDENTAL

● **Ollenhauer reeleito primeiro secretário do PSD alemão.** - HANNOVER. - Erich Ollenhauer foi reeleito primeiro-secretário do Partido Social Democrata alemão, principal agremiação de oposição ao governo do chanceler Adenauer. Obteve 287 votos a favor e trinta contra, além de duas abstenções e três votos nulos.

ARGÉLIA

● **Morin toma posse em Argel.** - DELOUVERGER regressa a Paris. - ARGEL. - O novo delegado-geral do governo na Argélia, Jean Morin, chegou à esta capital e tomou posse do cargo vinte minutos depois da partida de seu antecessor, Paul Delouvrier, numa cerimônia tão rápida que os franceses nem se deram conta do que ocorria.

TCHECOSLOVÁQUIA

● **110 mortos num desastre ferroviário.** - PRAGA. - Informa-se oficialmente que 110 pessoas morreram e outras 106 ficaram feridas numa catástrofe ferroviária que ocorreu há dias na estação de Steblova, perto de Pardubice, na Bohemia Central. Realizou-se uma investigação e concluiu-se que o choque entre os dois trens de passageiros foi devido a "uma flagrante violação dos regulamentos fundamentais do tráfego ferroviário"

ESPANHA

● **Franco recebe Fabiela de Mora.** - MADRID. - O general Francisco Franco recebeu no palácio do Pardo, dona Fabiela de Mora y Aragon, futura rainha dos belgas, oferecendo-lhe a Grã-Cruz da Ordem de Isabel a Católica.

Rir é o melhor Remédio

RAZÃO PLAUSÍVEL

— Você não se envergonha, menino? Reprovado segunda vez na mesma matéria?
— Por força! Caiu-me o mesmo ponto do ano passado...

DIAS DE CALOR

Patroa: — Catarina, vai ver se o termômetro já baixou ou não.
Catarina, vai e volta logo.
— Não, senhora! não baixou; está pendurado no mesmo lugar.

SOLUÇÃO

Esposa ao marido: — Querido, o médico, recomendou-me ar da montanha. Para onde iremos?
Esposo: — Ireemos a outro médico!

ENTRE MALANDROS

— Que fazes agora?
— Um trabalho de imaginação.
— Qual é?
— Imagino que... trabalho.